

Dzieje Apostolskie

Wprowadzenie

¹ Dostojny Teofilu! W pierwszej księdze napisałem ci o tym, co Jezus czynił i czego nauczał ² aż do dnia, w którym mocą Ducha Świętego przekazał wybranym przez siebie apostołom ostatnie polecenia i został wzięty do nieba. ³ Im też dał wiele dowodów na to, że żyje, pomimo doznanych cierpień i śmierci. Przez czterdzieści dni ukazywał się im i rozmawiał z nimi o królestwie Bożym.

Jezus zabrany do nieba

⁴ Podczas jednego ze wspólnych posiłków polecił im, aby jeszcze nie opuszczali Jerozolimy, ale poczekali na spełnienie się obietnicy danej przez Ojca.

⁵ —Już o niej słyszeliście—wyjaśnił. —Mówiłem wam, że Jan Chrzciciel zanurzał w wodzie, lecz wy za kilka dni zostaniecie zanurzeni w Duchu Świętym.

⁶ Innym razem, gdy spotkali się z Jezusem, zapytali Go: —Panie, czy teraz wyzwolisz Izrael i przywrócisz nasze królestwo?

⁷ —Nie musicie znać czasu i daty. Mój Ojciec ma władzę nad wszystkim i to On je ustalił—odpowiedział. ⁸ —Wy otrzymacie moc Ducha Świętego, gdy zstąpi na was, i będziecie opowiadać o mnie innym ludziom. Najpierw w Jerozolimie i całej Judei, później w Samarii, a potem wyruszyście aż po krańce ziemi.

⁹ Po tych słowach wzniósł się na oczach uczniów i zniknął w obłoku. ¹⁰ A gdy wpatrywali się za Nim w niebo, nagle stanęli przy nich dwaj ubrani na biało mężczyźni, ¹¹ którzy zapytali:

—Galilejczycy! Po co tak stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten sam Jezus, zabrany od was do nieba, pewnego dnia powróci w taki sam sposób, w jaki widzieliście Go odchodzącego.

Maciej wybrany na miejsce Judasza

¹² Działo się to na Górze Oliwnej, oddalanej od Jerozolimy o kilometr. Apostołowie wrócili do miasta ¹³ i zebrawi się w swoim pokoju na piętrze. Byli tam: Piotr, Jan, Jakub, Andrzej, Filip, Tomasz, Bartłomiej, Mateusz, Jakub—syn Alfeusza, Szymon Gorliwy i Juda—syn Jakuba. ¹⁴ Wszyscy oni, razem z kobietami oraz Marią—matką Jezusa, i Jego braćmi, nieustannie spędzali czas na wspólnej modlitwie.

¹⁵ Gdy pewnego razu zebrało się około stu dwudziestu wierzących, Piotr wstał i rzekł:

¹⁶ —Przyjaciele! Musiało się wypełnić proroctwo Pisma, które Duch Święty, poprzez króla Dawida, wypowiedział o Judaszu. To on doprowadził do aresztowania Jezusa, ¹⁷ bo był jednym z nas, apostołów, i miał udział w tej służbie. ¹⁸ On to, za pieniądze splamione krwią, kupił pole. A potem zabił się, spadając głową w dół. Spotkał go straszny koniec: pękł na pół a jego wnętrzności wypłynęły na zewnątrz. ¹⁹ Wieść o tym dotarła do wszystkich mieszkańców Jerozolimy i nazwano to miejsce po hebrajsku Hakeldamach (to znaczy: „Pole Krwi”). ²⁰ Księga Psalmów mówi:

„Niech opustoszeje jego dom
i niech nikt w nim nie mieszka.”

Oraz

„Jego służbę niech przejmie ktoś inny”.

²¹ Teraz, jako świadek zmartwychwstania Jezusa, musi dołączyć do nas ktoś, kto tak jak my był z Panem od

samego początku ²² —od dnia, w którym Jan Chrzciciel zanurzył Go w wodzie aż do chwili, w której został wzięty do nieba.

²³ Wybrali dwóch kandydatów: Józefa (zwanego Barsabą, noszącego też pseudonim „Justus”) i Macieja, ²⁴ po czym zaczęli się modlić:

—Panie, Ty znasz każde serce. Wskaż nam, którego z nich wybrałeś ²⁵ do tej apostołskiej służby, którą Judasz porzucił, poszedłszy własną drogą.

²⁶ Następnie podali im losy. Oznaczony los został wyciągnięty przez Macieja. Za aprobatą wszystkich dołączył więc do grona jedenastu apostołów.

2

Przyjście Ducha Świętego

¹ Kilka dni później nadeszło święto Pięćdziesiątnicy. Wszyscy wierzący znowu byli razem w tym samym miejscu. ² Nagle dał się słyszeć z nieba szum jakby potężnego huraganu, który wypełnił cały dom. ³ Ukazały się im także jakby języki ognia, które się rozdzieliły i osiadły na każdym z nich. ⁴ Wszyscy zostali wtedy napełnieni Duchem Świętym i zaczęli mówić obcymi im językami, zgodnie z wolą Ducha.

⁵ W tym czasie przebywali w Jerozolimie pobożni Żydzi, pochodzący z wielu różnych krajów świata. ⁶ Gdy usłyszeli hałas, tłumnie zbiegli się i stanęli oszołomieni. Każdy z nich słyszał bowiem, jak uczniowie mówią w ich własnym języku.

⁷ —Jak to możliwe?—dziwili się. —Przecież wszyscy ci ludzie pochodzą z Galilei? ⁸ Dlaczego więc słyszymy swój własny język, język kraju, w którym się urodziliśmy? ⁹ Partowie, Medowie i Elamici, mieszkańcy Mezopotamii, Judei, Kapadocji, Pontu, Azji, ¹⁰ Frygii, Pamfilii, Egiptu,

mieszkańcy Libii z okolic Cyreny, przybysze z Rzymu (zarówno Żydzi, jak i poganie nawróceni na judaizm),¹¹ Kreteńczycy i Arabowie—wszyscy słyszymy, jak mówią w naszych ojczystych językach o wielkich dziełach Boga!

¹² Oszołomieni i zdezorientowani pytali siebie nawzajem:

—Co to może znaczyć?

¹³ —Upili się niedojrzałym winem—drwili jednak niektórzy.

Piotr przemawia do tłumu

¹⁴ Wtedy wystąpił Piotr z pozostałymi jedenastoma apostołami i zawołał do zebranych:

—Posłuchajcie mnie uważnie mieszkańcy Jerozolimy i wszyscy przybysze! ¹⁵ Ci ludzie nie są pijani, jak niektórzy podejrzewają. Jest przecież dopiero dziewiąta rano! ¹⁶ To, co widzicie, zostało przed wiekami zapowiedziane przez proroka Joela:

¹⁷ „W ostatnich dniach—mówi Bóg

—ześlę mojego Ducha na wielu ludzi:

wasi synowie i córki będą prorokować,

młodzieńcy będą mieć widzenia, a starcy—sny.

¹⁸ Ześlę mojego Ducha na wszystkie moje sługi,
na mężczyzn i kobiety, i będą prorokować.

¹⁹ I sprawię, że zobaczycie cudowne znaki,
zarówno na niebie, jak i na ziemi.

Zobaczycie krew, ogień i kłęby dymu.

²⁰ Na niebie zaś zgaśnie słońce,
a księżyc stanie się krwawoczerwony.

Wszystko to poprzedzi nadejście
wielkiego i wspaniałego Dnia Pana.

²¹ Lecz każdy, kto wezwie imienia Pana,
będzie zbawiony”.

²² Posłuchajcie mnie, Izraelici! —kontynuował Piotr. —Bóg w oczywisty sposób udzielił poparcia Jezusowi z Nazaretu, przez którego uczynił wśród was wielkie cuda i znaki, o czym doskonale wiecie. ²³ Zgodnie ze swoim odwiecznym zamiarem i postanowieniem pozwolił, aby Jezus został wam wydany przez bezbożnych Rzymian. A wy przybiliście Go do krzyża i zamordowaliście! ²⁴ Bóg jednak wyrwał Go z rąk śmierci i ożywił, gdyż śmierć nie mogła Go pokonać. ²⁵ Już król Dawid zapowiedział to, mówiąc:

„Zawsze widziałem obok siebie Pana.

Jest blisko mnie, abym się nie zachwiał.

²⁶ Dlatego z całego serca ucieszyłem się,
i moje usta napełniły się radością.

Moje ciało będzie bowiem spoczywać z nadzieją!

²⁷ Bo nie pozostawisz mojej duszy wśród umarłych
i nie pozwolisz,

aby ciało Twojego Świętego uległo rozkładowi.

²⁸ Pokazałeś mi ścieżkę życia,

a Twoja obecność napełnia mnie radością”.

²⁹ Przyjaciele! —mówił Piotr. —Mogę to wam otwarcie przypomnieć, że król Dawid umarł, miał pogrzeb, a jego grób po dziś dzień się tu znajduje. ³⁰ Był jednak prorokiem i pamiętał, że Bóg złożył mu przysięgę, obiecując królewski tron jego potomkowi. ³¹ Gdy więc zobaczył przyszłe zmartwychwstanie Mesjasza, przepowiedział, że nie pozostanie On w grobie, a Jego ciało nie ulegnie rozkładowi. ³² My wszyscy jesteśmy świadkami tego, że to właśnie Jezusa Bóg wskrzesił z martwych. ³³ Wyróżniony przez Boga najwyższą w niebie godnością, wypełnił obietnicę Ojca i posłał Ducha Świętego. To Jego cudowne działanie teraz widzicie i słyszycie. ³⁴ I chociaż Dawid nie był w niebie, to jednak powiedział:

„Bóg rzekł do mojego Pana:

Zasiądź po mojej prawej stronie,

³⁵ dopóki nie rzucę Ci pod nogi Twoich nieprzyjaciół”.

³⁶ Niech więc to będzie jasne dla całego Izraela—dodał Piotr—że Jezusa, którego wy ukrzyżowaliście, Bóg uczynił Panem i Mesjaszem!

³⁷ Słowa te tak wstrząsnęły słuchaczami, że zapytali Piotra i pozostałych apostołów:

—Przyjaciele! Co w takim razie mamy zrobić?

³⁸ —Opamiętać się—odrzekł Piotr—i dać się zanurzyć w wodzie w imię Jezusa Chrystusa, na znak uwolnienia od grzechów. Wtedy otrzymacie dar Ducha Świętego, ³⁹ bo został On obiecany właśnie wam i waszym dzieciom, a nawet poganom—wszystkim, których wezwie Pan, nasz Bóg!

⁴⁰ I długo jeszcze Piotr mówił do nich, wzywając:

—Ratujcie się przez Bożym sądem, który spadnie na to złe pokolenie.

⁴¹ Ci, którzy dzięki słowom Piotra uwierzyli w Jezusa, zostali ochrzczeni. I tego dnia przyłączyło się do grupy wierzących około trzech tysięcy osób.

Wspólnota wierzących

⁴² Z oddaniem trzymali się oni nauki apostołów, żyli we wspólnocie, dzielili się chlebem i razem modlili się. ⁴³ Mieszkańcy miasta odczuwali lęk, ponieważ apostołowie czynili wiele cudów. ⁴⁴ Natomiast wszyscy

wierzący przebywali razem i dzielili się tym, co mieli.

⁴⁵ Często sprzedawali swoje posiadłości i wspomagali innych wierzących, w zależności od potrzeb. ⁴⁶ Byli jednomyślni i codziennie zbierali się w świątyni. W domach zaś dzielili się chlebem i z radością oraz otwartością spożywali wspólnie posiłki. ⁴⁷ W tym wszystkim oddawali

chwałę Bogu i cieszyli się dobrą opinią ze strony innych mieszkańców. Pan zaś sprawiał, że codziennie nowi ludzie przyjmowali zbawienie i przyłączali się do wspólnoty.

3

Piotr uzdrawia kalekiego żebraka

¹ Pewnego dnia Piotr i Jan szli do świątyni na popołudniową modlitwę o godzinie trzeciej. ² Właśnie wtedy niesiono pewnego człowieka, który od urodzenia nie mógł chodzić. Codziennie kładziono go pod bramą świątyni, zwaną Piękną, aby mógł prosić wchodzących o wsparcie. ³ Widząc, że Piotr i Jan mają zamiar wejść, poprosił ich o datek. ⁴ Wtedy uważnie spojrzeli na niego, a Piotr rzekł: —Popatrz na nas.

⁵ Kaleka spojrział na nich z nadzieją, że zaraz coś od nich dostanie. ⁶ Ale Piotr powiedział:

—Nie mam złota ani srebra. Ale dam ci to, co mam. W imieniu Jezusa Chrystusa z Nazaretu mówię ci: Wstań i chodź!

⁷ Następnie podał mu prawą rękę i pomógł mu wstać. Chory natychmiast odzyskał władzę w stopach i kostkach. ⁸ Z radości podskoczył i zaczął chodzić! Następnie wszedł razem z nimi do świątyni, podskakując i wielbiąc Boga. ⁹ Wszyscy obecni zobaczyli, że chodzi i chwali Boga. ¹⁰ I rozpoznali w nim tego, który siedział przy Pięknej Bramie i żebrał. Wtedy ogarnęło ich zdumienie z powodu tego, co zobaczyli.

Piotr ponownie przemawia

¹¹ Ponieważ uzdrowiony trzymał się blisko Piotra i Jana, wszyscy ruszyli za nimi do krążganka Salomona. ¹² Widząc to, Piotr zwrócił się do tłumu:

—Izraelici! Dlaczego tak się dziwicie? I dlaczego wpatrujecie się w nas tak, jakbyśmy własną mocą lub

pobożnością sprawili, że ten człowiek chodzi? ¹³ Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba — Bóg naszych przodków — otoczył chwałą swojego sługę, Jezusa. Wy Go wydaliście Piłatowi i odrzuciliście, chociaż on chciał Go uwolnić. ¹⁴ Wzgardziliście Świętym i Prawym, a zażądaliście uwolnienia mordercy. ¹⁵ Zabiliście Dawcę życia! Bóg jednak wzbudził Go z martwych, czego my jesteśmy naocznymi świadkami! ¹⁶ Właśnie przez wiarę w tego Jezusa człowiek, którego tu widzicie i którego dobrze znacie, został uzdrowiony. Dzięki Jezusowi, na oczach was wszystkich, odzyskał pełną władzę w nogach! ¹⁷ Przyjaciele! Teraz jednak wiem, że działaliście w nieświadomości, tak jak i wasi przywódcy. ¹⁸ Bóg jednak wypełnił to, co wszyscy prorocy kiedyś zapowiedzieli o cierpieniu Mesjasza. ¹⁹ Opamiętajcie się więc i zwróćcie się do Boga, aby oczyścił was z grzechów. ²⁰ Może pocieszy was wtedy i pośle do was Jezusa, Mesjasza. ²¹ Teraz jednak musi On pozostać w niebie aż do czasu ostatecznego odnowienia wszystkich rzeczy. Bóg dawno temu zapowiedział to poprzez swoich świętych proroków. ²² Już Mojżesz powiedział bowiem:

„Bóg, wasz Pan, powoła spośród was proroka podobnego do mnie.

Słuchajcie uważnie wszystkiego, co wam powie.

²³ Każdy bowiem, kto nie będzie Mu posłuszny, zostanie wyłączony z ludu i ulegnie zagładzie”.

²⁴ Począwszy od Samuela, wszyscy kolejni prorocy zapowiadali wydarzenia minionych dni — kontynuował Piotr. ²⁵ — Wy zaś jesteście potomkami tych proroków i uczestnikami przymierza, które Bóg zawarł z waszymi przodkami. On powiedział Abrahamowi:

„Przez twójgo potomka

będą błogosławieni wszyscy ludzie na ziemi”.

²⁶ To dla was, jako pierwszych —wyjaśniał Piotr—Bóg wskrzesił swojego Sługę, Jezusa, i posłał Go, aby każdemu z was błogosławił, pomagając zerwać z grzesznym życiem.

4

Piotr i Jan przed Wysoką Radą

¹ Gdy Piotr i Jan przemawiali do zgromadzonych, podeszli do nich kapłani, wraz z dowódcą straży świątynnej i kilkoma saduceuszami. ² Oburzyli się słysząc, że nauczają zebranych i głoszą im zmartwychwstanie w Jezusie. ³ Aresztowali ich więc, a ponieważ był już wieczór, zamknęli w więzieniu do następnego dnia. ⁴ Mimo to, wielu ludzi, którzy słuchali ich słów, uwierzyło w Jezusa, zwiększając liczbę samych tylko wierzących mężczyzn do około pięciu tysięcy.

⁵ Następnego dnia zebrali się w Jerozolimie przełożeni, starsi i przywódcy religijni, ⁶ a wśród nich: Annasz —najwyższy kapłan, Kajfasz, Jan, Aleksander i wszyscy inni, spokrewnieni z najwyższym kapłanem. ⁷ Postawili apostołów na środku i przesłuchiwali:

—Jakim prawem i z czyjego polecenia to robiliście?

⁸ —Dostojni przywódcy naszego narodu! — odpowiedział Piotr, napełniony Duchem Świętym. ⁹ — Skoro przesłuchujecie nas dzisiaj z powodu dobrego czynu, dzięki któremu ten chory człowiek odzyskał zdrowie, ¹⁰ to wiedźcie —wy wszyscy i cały naród Izraela —że stoi on przed wami zdrowy dzięki mocy Jezusa Chrystusa z Nazaretu. Wy Go ukrzyżowaliście, ale Bóg wskrzesił Go z martwych. ¹¹ To On jest tym, zapowiedzianym w Piśmie:

„Kamieniem, odrzuconym przez budujących,
który stał się kamieniem węgielnym,

najważniejszym w całym budynku!”.

¹² W nikim innym nie ma zbawienia!—dodał Piotr. —Bo nie dano ludziom na ziemi żadnego innego imienia, przez które moglibyśmy uzyskać zbawienie.

¹³ Przywódcy zdumieni się na widok odwagi Piotra i Jana. Przypomnieli sobie, że są to ludzie prości oraz niewykształceni i rozpoznali, że to oni przebywali z Jezusem. ¹⁴ Jednak widok stojącego z nimi uzdrowionego człowieka zamknął im usta. ¹⁵ Polecili więc im opuścić salę obrad i naradzali się między sobą:

¹⁶ —Co z nimi zrobić? Nie możemy zaprzeczyć, że dokonali cudu. Wiedzą o tym już wszyscy mieszkańcy Jerozolimy. ¹⁷ Żeby jednak nie rozchodziło się to dalej, zabrońmy im rozmawiania z kimkolwiek o Jezusie.

¹⁸ Wezwali ich więc ponownie i zakazali im mówić i nauczać o Jezusie.

¹⁹ —Sami oceńcie, co jest słuszne w oczach Boga! Powinniśmy słuchać was czy też Jego?—odrzekli Piotr i Jan. ²⁰ —My nie możemy przestać mówić o tym, co sami widzieliśmy i słyszeliśmy od Jezusa.

²¹ Ponawiając groźbę, przywódcy wypuścili ich. Nie potrafili bowiem znaleźć takiego powodu do ich ukarania, który by nie oburzył ludzi. Wszyscy bowiem oddawali Bogu chwałę za to, co uczynił. ²² Bo przecież tylko On mógł cudownie uzdrowić człowieka, który od ponad czterdziestu lat był kaleką.

Modlitwa wierzących

²³ Zaraz po uwolnieniu, Piotr i Jan poszli do innych wierzących i opowiedzieli im, co mówili najwyżsi kapłani i starsi. ²⁴ Słyszac to, wszyscy jednomyślnie zawołali do Boga:

—Panie, Stwórczo nieba, ziemi, morza i wszystkiego, co istnieje! ²⁵ Ty przez Ducha Świętego, ustami naszego przodka, króla Dawida, który był Twoim sługą, powiedziałeś:

„Dlaczego wzburzyły się narody,
i ludy zaczęły planować zło?

²⁶ Ziemszy władcy zjednoczyli się do walki,
a przywódcy zebrali się razem,

aby wystąpić przeciw Panu i Jego Mesjaszowi”.

²⁷ Tak właśnie stało się w tym mieście!—modlili się. —Oto król Herod i gubernator Poncjusz Piłat, wraz z Rzymianami i żydowskimi przywódcami, zjednoczyli się przeciwko Twojemu świętemu Słudze—Jezusowi, którego ustanowiłeś Mesjaszem. ²⁸ I wypełnili wszystko to, co w swojej mocy i woli zaplanowałeś. ²⁹ Zobacz więc, Panie, jak grożą Twoim sługom, i pozwól nam z odwagą głosić Twoje słowo, ³⁰ gdy Ty będziesz uzdrawiał swoją mocą i w imieniu swojego świętego Sługi, Jezusa, dokonywał cudów.

³¹ Gdy skończyli modlitwę, budynek, w którym się zebrali, zadrżał. A wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i odważnie głosili słowo Boże.

Wierzący dzielą się swoimi dobrami

³² Wszystkich wierzących łączyło jedno serce i jedna myśl. Nikt nie uważał tego, co posiadał, za swoją wyłączną własność, ale każdy dzielił się wszystkim z innymi. ³³ Apostołowie z ogromną mocą opowiadali innym o zmartwychwstaniu Jezusa, a wszyscy wierzący doświadczali ogromnej łaski. ³⁴ Nie było wśród nich nikogo, kto by cierpiał biedę, bo wielu posiadających ziemię lub domy sprzedawało je, ³⁵ a pieniądze powierzało apostołom. I każdy otrzymywał tyle, ile potrzebował. ³⁶ Tak uczynił

Józef, Lewita pochodzący z Cypru, nazywany przez apostołów Barnabą (to znaczy: „tym, który jest zachętą dla innych”).³⁷ Sprzedał on swoje pole i pieniądze oddał apostołom.

5

Ananiasz i Safira

¹ Również inny człowiek, niejaki Ananiasz, wraz z żoną Safirą, sprzedał swoją posiadłość. ² Za jej zgodą wziął jednak część pieniędzy dla siebie, a resztę zaniósł apostołom, mówiąc, że to cała kwota. ³ Piotr powiedział mu na to:

—Ananiaszu! Dlaczego pozwoliłeś, aby szatan opanował twoje serce? Okłamałeś Ducha Świętego, bo zatrzymałeś dla siebie część pieniędzy. ⁴ Czy posiadłość nie należała do ciebie? I czy pieniądze po sprzedaży nie były nadal twoje? Dlaczego więc w swoim sercu postanowiłeś to zrobić? To nie nas okłamałeś, ale Boga.

⁵ Gdy tylko Ananiasz usłyszał te słowa, padł martwy na ziemię. Wszystkich obecnych ogarnęło zaś przerażenie. ⁶ Młodszy mężczyźni zawinęli ciało Ananiasza, wynieśli je i pogrzebali. ⁷ Jakieś trzy godziny później przyszła jego żona, nie wiedząc o tym, co się wydarzyło.

⁸ —Powiedz mi, czy za taką sumę sprzedaliście posiadłość?—spytał ją Piotr.

—Tak!—odpowiedziała. —Za taką.

⁹ —Dlaczego zmówiliście się—odrzekł Piotr—żeby wystawić na próbę Ducha Pana? Właśnie przed wejściem słyhać kroki tych, którzy pochowali twojego męża. Zaraz wyniosą również ciebie.

¹⁰ Safira natychmiast padła martwa u stóp Piotra. Wtedy weszli młodzieńcy i widząc, że umarła, wynieśli ją i

pochowali obok męża. ¹¹ Wówczas przerażenie ogarnęło cały kościół i wszystkich, którzy usłyszeli, co się stało.

Kolejne uzdrowienia

¹² Apostołowie, na oczach ludzi, dokonywali wielu niezwykłych cudów. A razem z innymi wierzącymi spotykali się na terenie świątyni, w krużganku Salomona. ¹³ Ludzie spoza kościoła nie mieli odwagi się do nich przyłączyć, ale darzyli ich wielkim szacunkiem. ¹⁴ Liczba uczniów wciąż jednak wzrastała, ponieważ wiele nowych mężczyzn i kobiet wyznawało wiarę w Pana. ¹⁵ Na ulice wynoszono chorych. Kładziono ich tam na łóżkach i matach, aby choć cień przechodzącego Piotra mógł paść na któregoś z nich i uleczyć go. ¹⁶ Również z miast położonych wokół Jerozolimy przychodziło mnóstwo ludzi, którzy przyprowadzali chorych i zniewolonych przez demony. I wszyscy doznawali uzdrowienia.

Prześladowanie apostołów

¹⁷ Tymczasem najwyższy kapłan i ludzie z jego otoczenia, którzy należeli do ugrupowania saduceuszy, byli pełni nienawiści do apostołów. ¹⁸ Dlatego ponownie zatrzymali ich i wtrącili do więzienia. ¹⁹ Lecz nocą zjawił się anioł Pana. Otworzył bramy więzienia, wyprowadził apostołów i powiedział:

²⁰ —Idźcie do świątyni i przekazujcie ludziom wszystkie te słowa, które prowadzą do życia!

²¹ Okazując posłuszeństwo temu nakazowi, o świcie weszli do świątyni i nauczali. Tymczasem rano najwyższy kapłan, wraz z ludźmi ze swojego otoczenia, zwołał posiedzenie Wysokiej Rady i starszych Izraela. Posłano też straż świątynną do więzienia, aby przyprowadziła apostołów na przesłuchanie. ²² Gdy jednak członkowie

straży dotarli na miejsce, nie znaleźli aresztowanych. Wrócili więc i zameldowali:

²³ —Brama więzienia była zamknięta i strzeżona przez wartowników. Ale gdy ją otworzyliśmy, nikogo w środku nie było.

²⁴ Dowódca straży i najwyżsi kapłani, słysząc to, zastanawiali się, co mogło się z nimi stać. ²⁵ Wtedy nadszedł ktoś z wiadomością:

—Ci, których uwięziliście, są teraz w świątyni i nauczają ludzi.

²⁶ Dowódca natychmiast poszedł tam ze strażnikami, aby ich przyprowadzić. Zrobili to jednak bez użycia siły, ponieważ bali się, że tłum obrzuci ich kamieniami. ²⁷ Gdy apostołowie stanęli przed Radą, najwyższy kapłan zaczął ich przesłuchiwać:

²⁸ —Czy nie zakazaliśmy wam nauczać o tym człowieku? Tymczasem wy zaraziliście swoją nauką całą Jerozolimę i chcecie obarczyć nas winą za jego śmierć!

²⁹ —Trzeba być bardziej posłusznym Bogu niż ludziom —odparli Piotr i apostołowie. ³⁰ —Bóg naszych przodków wskrzesił z martwych Jezusa, którego wy zabiliście, wieszając na drewnianym krzyżu. ³¹ Co więcej, swoją potężną mocą wywyższył Go i ustanowił Władcą i Zbawicielem, aby Izrael mógł się opamiętać i otrzymać przebaczenie grzechów. ³² Świadcami tego jesteśmy my oraz Duch Święty, dany przez Boga tym, którzy są Mu posłuszni.

³³ Słyszając to, Rada wpadła we wściekłość i postanowiła ich zabić. ³⁴ Lecz wtedy wstał niejaki Gamaliel, jeden z jej członków, będący faryzeuszem i bardzo poważanym przywódcą religijnym. Poleciał wyprowadzić na chwilę apostołów, ³⁵ po czym przemówił:

—Izraelici! Dobrze się zastanówcie, co zrobić z tymi ludźmi. ³⁶ Jakiś czas temu bowiem wystąpił przeciw Rzymianom niejaki Teudas, który uważał się za kogoś niezwykłego. Zgromadził wokół siebie około czterystu uczniów, ale gdy go stracono, wszyscy jego zwolennicy rozproszyli się i nic z tego nie wynikało. ³⁷ Później, w czasie spisu ludności, zbuntował się Judasz Galilejczyk i pociągnął za sobą innych ludzi. On również zginął, a wszyscy jego zwolennicy puciekali. ³⁸ Dlatego dobrze wam radzę: uwolnijcie tych ludzi i zostawcie ich w spokoju. Jeśli ich nauka i czyny mają tylko ludzkie źródło, to wkrótce utracą znaczenie. ³⁹ Ale jeśli to pochodzi od Boga, nie będziecie w stanie ich zwalczyć i może się okazać, że walczyacie przeciwko Bogu.

Słowa Gamaliela przekonały Radę. ⁴⁰ Wezwali więc ponownie apostołów i kazali ich ubiczować. Zabronili im też przemawiać w imieniu Jezusa i wypuścili ich. ⁴¹ Oni zaś wyszli z sali obrad ciesząc się, że Bóg uznał ich za godnych znoszenia cierpień z powodu Jezusa. ⁴² I codziennie w świątyni i w domach nie przestawali nauczać i głosić, że Jezus jest Mesjaszem.

6

Wybór Siedmiu

¹ Wraz z szybkim wzrostem liczby uczniów podnosiły się głosy niezadowolenia. Ci, którzy mówili po grecku, narzekali, że wierzący, którzy mówili po hebrajsku, pomijają ich wdowy przy codziennym podziale żywności dla potrzebujących. ² Wtedy Dwunastu zwołało wszystkich uczniów i rzekło:

—Nie byłoby to właściwe, gdybyśmy zaniedbali głoszenie słowa Bożego, a zajęli się rozdzielaniem żywności. ³ Rozejrzyjcie się więc, drodzy przyjaciele,

i wybierzcie spośród siebie siedmiu zaufanych, mądrych i napełnionych Duchem Świętym mężczyzn. Im zlecimy to zajęcie. ⁴ My zaś całkowicie poświęcimy się modlitwie i głoszeniu słowa Bożego.

⁵ Wszystkim spodobała się ta propozycja. Wybrali więc Szczepana—człowieka o wyjątkowej wierze i pełnego Ducha Świętego, Filipa, Prochora, Nikanora, Tymona, Parmenasa i Mikołaja z Antiochii, który wcześniej był poganinem nawróconym na judaizm. ⁶ Przedstawiono ich apostołom, ci zaś modlili się za nich i posłali ich do tej służby, kładąc na nich ręce. ⁷ Tymczasem wpływ słowa Bożego był coraz większy i liczba uczniów w Jerozolimie szybko wzrastała i nawet wielu kapłanów przyjmowało wiarę w Jezusa.

Aresztowanie Szczepana

⁸ Szczepan, jeden z Siedmiu, człowiek obdarzony przez Boga szczególną łaską i mocą, dokonywał na oczach ludzi wielkich cudów. ⁹ Ale niektórzy członkowie Synagogi Wyzwolonych—byłych niewolników, pochodzących z Cyreny, Aleksandrii, Cylicji oraz Azji—chcieli go skompromitować w dyskusji. ¹⁰ Nie byli jednak w stanie dorównać jego mądrości i Duchowi, pod wpływem którego Szczepan przemawiał. ¹¹ Podstawili więc fałszywych świadków, którzy zeznali:

—Słyszeliśmy, jak ten człowiek przeklinał Mojżesza i Boga.

¹² W ten sposób zbuntowali przeciwko Szczepanowi cały tłum ludzi oraz starszych i przywódców religijnych. Następnie aresztowali go i postawili przed Wysoką Radą. ¹³ Wtedy świadkowie ponownie fałszywie zeznali:

—Ten człowiek nie przestaje wypowiadać się przeciwko świątyni i Prawu Mojżesza. ¹⁴ Słyszeliśmy nawet, jak

mówił, że Jezus z Nazaretu zburzy świątynię i zmieni zwyczaje, przekazane nam przez Mojżesza.

¹⁵ W tym momencie wszyscy zgromadzeni skierowali wzrok na Szczepana, jego twarz była bowiem podobna do twarzy anioła.

7

Szczepan przez Wysoką Radą

¹ —Czy te oskarżenia są prawdziwe? —zapytał Szczepana najwyższy kapłan.

² —Wysłuchajcie mnie, drodzy przyjaciele i starsi —odpowiedział Szczepan. —Bóg, któremu należy się chwała, ukazał się naszemu przodkowi Abrahamowi w Mezopotamii, zanim jeszcze ten przeniósł się do Charanu.

³ Powiedział mu wtedy: „Opuść swój kraj i krewnych i idź do miejsca, które ci wskażę”. ⁴ Pozostawił więc Abraham kraj Chaldejczyków i zamieszkał w Charanie. Po śmierci jego ojca, Bóg przyprowadził go tutaj, do kraju, w którym teraz mieszkacie, ⁵ ale nie dał mu w posiadanie nawet skrawka tej ziemi. Obiecał jednak dać cały ten kraj jemu i jego potomstwu, mimo że Abraham nie miał wtedy jeszcze dzieci! ⁶ Bóg powiedział również, że jego potomkowie przeniosą się do innego kraju, tam staną się niewolnikami i przez czterysta lat będą żyć w cierpieniu. ⁷ „Lecz Ja ukarzę naród, który ich zniewoli” —powiedział Bóg. „I ostatecznie mój lud go opuści, i będzie Mi służyć na tej ziemi”. ⁸ Wtedy też Bóg zawarł z Abrahamem przymierze, którego znakiem było obrzezanie. Gdy więc urodził mu się syn Izaak, Abraham obrzezał go ósmego dnia po urodzeniu. Tak samo postąpił Izaak z synem Jakubem, a Jakub —z dwunastoma synami, przodkami narodu Izraela.

⁹ Oni to z zazdrości sprzedali Józefa w niewolę do Egiptu. Lecz Bóg czuwał nad nim. ¹⁰ Wybawił go ze wszystkich nieszczęść, dał mu mądrość i obdarzył przychylnością faraona, władcy Egiptu. W końcu sprawił, że Józef otrzymał władzę nad całym krajem i nad dworem faraona. ¹¹ Po pewnym czasie w Egipcie i w Kanaanie zapanował straszny głód. Nasi przodkowie nie mieli co jeść. ¹² Gdy więc Jakub dowiedział się, że w Egipcie są jeszcze zapasy zboża, posłał tam swoich synów, aby kupili je. ¹³ Gdy po raz kolejny pojechali do Egiptu, Józef dał się rozpoznać braciom i przedstawił ich faraonowi. ¹⁴ Następnie posłał po swojego ojca, Jakuba, i resztę rodziny. W sumie sprowadził do Egiptu siedemdziesiąt pięć osób. ¹⁵ Jakub przybył więc do Egiptu i już tam zmarł. Pomarli też jego synowie. ¹⁶ Ich ciała przeniesiono do Sychem i pochowano w grobowcu, który Abraham kupił od synów Chamora.

¹⁷ Gdy zbliżał się czas wypełnienia Bożej obietnicy, danej Abrahamowi, liczba Izraelitów w Egipcie szybko wzrosła. ¹⁸ Wtedy właśnie rozpoczął rządy nowy władca, który nie znał Józefa i jego zasług. ¹⁹ Zaczął prześladować nasz naród i zmuszał rodziców do porzucania swoich niemowląt, powodując ich śmierć. ²⁰ W tym właśnie czasie urodził się Mojżesz—dziecko ukochane przez Boga. Przez trzy miesiące trzymano go potajemnie w domu rodzinnym, ²¹ a gdy już został porzucony, znalazła go córka faraona. Zaopiekowała się nim i uczyniła swoim synem. ²² Dzięki temu Mojżesz zdobył całą wiedzę Egiptu i stał się potężny zarówno w słowach, jak i czynach. ²³ Pewnego dnia, gdy miał już prawie czterdzieści lat, postanowił odwiedzić swoich rodaków—Izraelitów. ²⁴ Zobaczył wtedy, jak pewien Egipcjanin znęca się nad Izraelitą. Stanął w jego obronie i zabił Egipcjanina.

²⁵ Spodziewał się, że rodacy zrozumieją, iż przez niego sam Bóg przychodzi im na ratunek. Ale oni tego nie pojęli. ²⁶ Następnego dnia Mojżesz zobaczył dwóch bijących się Izraelitów. Próbował ich pogodzić, wołając: „Jesteście przecież rodakami! Dlaczego więc krzywdzicie się nawzajem?”. ²⁷ Wtedy ten, który bił drugiego, odepchnął Mojżesza i powiedział: „Kto cię ustanowił naszym przywódcą i sędzią? ²⁸ Może i mnie chcesz zabić, tak jak wczoraj tego Egipcjanina?”. ²⁹ Słyszac to, Mojżesz uciekł z Egiptu i zamieszkał jako cudzoziemiec w kraju Madian. Tam urodziło mu się dwóch synów.

³⁰ Czterdzieści lat później, na pustyni, w pobliżu góry Synaj, ukazał mu się anioł—w krzaku, który płonął, ale się nie spalał. ³¹ Zaintrygowany tym widokiem, Mojżesz podszedł bliżej i wtedy usłyszał głos Pana: ³² „Jestem Bogiem twoich przodków—Abrahama, Izaaka i Jakuba”. Mojżesz przeraził się i nie miał odwagi dłużej na to patrzeć. ³³ „Zdejmij buty—powiedział Pan—bo miejsce, na którym stoisz, to święta ziemia. ³⁴ Widziałem cierpienia mojego ludu w Egipcie i słyszałem jego jęki. Zstąpiłem więc, aby go wyzwolić. Chodź, pošlę cię teraz do Egiptu”. ³⁵ Właśnie tego Mojżesza, którego Izraelici odrzucili, mówiąc: „Kto cię ustanowił naszym przywódcą i sędzią?”, Bóg posłał jako przywódcę i wybawiciela swojego narodu, pod opieką anioła, którego zobaczył w płonącym krzaku. ³⁶ I to właśnie on wyprowadził Izraelitów z niewoli, dokonując przy tym wielu niezwykłych cudów, zarówno w Egipcie, jaki i przy przejściu przez Morze Czerwone oraz podczas czterdziestu lat wędrówki przez pustynię.

³⁷ To właśnie Mojżesz powiedział Izraelitom: „Bóg powoła spośród was proroka podobnego do mnie”. ³⁸ I to on był na pustyni pośrednikiem między aniołem, który przemawiał do niego na górze Synaj, a zgromadzeniem

Izraela. Od niego otrzymał słowa dające życie —Boże Prawo, aby przekazać je również nam. ³⁹ Lecz nasi przodkowie nie chcieli słuchać Mojżesza. Gdy na pewien czas ich opuścił, odrzucili go i zapragnęli wrócić do Egiptu.

⁴⁰ Powiedzieli Aaronowi: „Zrób nam podobizny bogów! Niech nas poprowadzą z powrotem, bo nie wiemy, co się stało z Mojżeszem, który wyprowadził nas z Egiptu”.

⁴¹ Zrobili więc bożka, złożyli mu ofiarę i cieszyli się ze swego dzieła. ⁴² Wtedy Bóg odwrócił się od nich i dopuścił, aby oddawali cześć gwiazdom na niebie. Opisane to jest w księdze jednego z proroków:

„Izraelici! Czy to dla Mnie składaliście ofiary
będąc przez całe czterdzieści lat na pustyni?

⁴³ Nie! Czciliście bożka Molocha w jego namiocie
i gwiazdę bożka Refana.

Kłanialiście się figurom,
które sami sobie zrobiliście.

Dlatego pójdziecie w niewolę,
daleko, aż za Babilon”.

⁴⁴ Nasi przodkowie mieli na pustyni namiot przymierza, dowód obecności Boga —kontynuował Szczepan. —To On nakazał Mojżeszowi wykonać go dokładnie według przedstawionego wzoru. ⁴⁵ Później pod wodzą Jozuego podbili oni ziemię narodów, które Bóg przed nimi wypędził. Wtedy wnieśli ten namiot do Kanaanu i mieli go aż do czasów króla Dawida. ⁴⁶ Dawid cieszył się przychylnością Boga Jakuba i prosił Go o zgodę na wybudowanie dla Niego świątyni, ⁴⁷ ale zrobił to dopiero Salomon. ⁴⁸ Najwyższy Bóg nie mieszka jednak w świątyniach wzniesionych przez ludzi. Prorok Izajasz powiedział:

⁴⁹ „Bóg mówi: Niebo jest moim tronem,
a ziemia jedynie moim podnóżkiem.

Jaki więc dom Mi zbudujecie?

Jakie miejsce odpoczynku?

⁵⁰ Czy ziemia i niebo nie są moim dziełem?”.

⁵¹ Jesteście uparci —mówił dalej Szczepan —a wasze serca i uszy są nieczułe jak u pogan! Zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu, tak samo jak wasi przodkowie.

⁵² Który prorok nie był przez nich prześladowany? Zabili nawet tych, którzy przepowiadali nadejście Prawego, czyli Jezusa. A wy Jego samego zdradziliście i zamordowaliście! ⁵³ Nie przestrzegaliście Prawa Mojżesza, chociaż otrzymaliście je z rąk aniołów.

Śmierć Szczepana

⁵⁴ Przywódcy, słysząc słowa Szczepana, wpadli w gniew.

⁵⁵ Lecz on, pełen Ducha Świętego, wpatrywał się w niebo. I ujrzał chwałę Boga oraz Jezusa, stojącego po Jego prawej stronie.

⁵⁶ —Widzę otwarte niebo —powiedział —i Syna Człowieczego stojącego po prawej stronie Boga.

⁵⁷ Tego już nie mogli znieść. Zaczęli krzyczeć, zatkali sobie uszy i wszyscy razem rzucili się na Szczepana.

⁵⁸ Wywlekli go za miasto i zaczęli obrzucać kamieniami. Oficjalni świadkowie tej egzekucji zdjęli swoje płaszcze i zostawili je u młodego człowieka imieniem Szaweł. ⁵⁹ Gdy rzucali w Szczepana kamieniami, on zawołał:

—Panie Jezu! Przyjmij mojego ducha!

⁶⁰ Chwilę później, osuwając się na kolana, zawołał jeszcze głośniej:

—Panie! Nie policz im tego grzechu!

Po tych słowach umarł.

8

¹ Przyglądający się temu Szaweł w pełni akceptował karę śmierci wymierzoną Szczepanowi.

Prześladowanie i rozproszenie kościoła

Tego dnia rozpoczęło się masowe prześladowanie kościoła w Jerozolimie. Wszyscy, z wyjątkiem apostołów, rozproszyli się po Judei i Samarii. ² Ciało Szczepana zostało zaś w wielkim żalu pochowane przez kilku pobożnych ludzi. ³ Szaweł w tym czasie zaczął wszędzie tępić członków kościoła. Wpadał do domów, wywlekał wierzących—mężczyzn oraz kobiety—i osadzał ich w więzieniu.

Filip udaje się do Samarii

⁴ Ci, którzy uciekli z Jerozolimy, w drodze głosili dobrą nowinę. ⁵ Filip zaszedł wtedy do pewnego miasta w Samarii i opowiadał tam o Mesjaszu. ⁶ A przychodziły do niego wielkie tłumy, bo ludzie słyszeli już o czynionych przez niego cudach. ⁷ Złe duchy z wielkim krzykiem opuszczały bowiem zniewolonych przez siebie ludzi, a wielu sparaliżowanych i niemogących chodzić odzyskiwało zdrowie. ⁸ Z tego powodu wielka radość napełniła całe to miasto.

Szymon czarownik

⁹ Mieszkał tam również niejaki Szymon, który od dawna uprawiał czarną magię. Zadziwił Samarytan i twierdził, że jest kimś niezwykłym. ¹⁰ Wszyscy więc, od najmniejszego do największego, darzyli go ogromnym szacunkiem, mówiąc: „Ten człowiek ma potężną moc Boga”. ¹¹ Liczono się z nim, ponieważ już od dłuższego czasu ludzie byli zdumieni jego magią. ¹² Teraz jednak wielu uwierzyło Filipowi, głoszącemu dobrą nowinę o królestwie Bożym i o Jezusie Chrystusie. W rezultacie tego, wielu mieszkańców—zarówno mężczyzn, jak i kobiet—zostało zanurzonych w wodzie. ¹³ Wśród nich był Szymon—on także uwierzył i przyjął chrzest. Potem zaś

wiernie towarzyszył Filipowi, a widząc jego potężne cuda, nie mógł się im nadziwić.

¹⁴ Gdy apostołowie w Jerozolimie dowiedzieli się, że mieszkańcy Samarii przyjęli słowo Boże, posłali do nich Piotra i Jana. ¹⁵ Ci modlili się, aby nowi wierzący otrzymali Ducha Świętego. ¹⁶ Na nikogo z nich bowiem Duch jeszcze nie zstąpił. Byli jedynie zanurzeni w wodzie w imię Jezusa, Pana. ¹⁷ Piotr i Jan kładli więc na nich ręce, a ci przyjmowali Ducha Świętego. ¹⁸ Szymon, widząc, że apostołowie przez nałożenie rąk udzielają innym Ducha, przyniósł im pieniądze i powiedział:

¹⁹ —Sprzedajcie mi tę moc i sprawcie, aby ten, na którego nałożę ręce, otrzymywał Ducha Świętego.

²⁰ —Przepadnij razem ze swoimi pieniędzmi!—odparł Piotr. —Jak mogłeś sądzić, że dar Boga można kupić! ²¹ Nie masz żadnego udziału w głoszonym tu słowie Bożym, bo twoje serce nie jest szczere wobec Boga. ²² Opamiętaj się więc, zerwij ze złem i proś Pana, a może przebaczy ci ten nikczemny pomysł. ²³ Widzę bowiem, że jesteś pogrążony w zgorzknieniu i nieprawości.

²⁴ —Módlcie się za mnie do Pana—zawołał Szymon—żeby nie spotkało mnie to, o czym powiedzieliście.

²⁵ Piotr i Jan potwierdzili wiarę Samarytan i przekazali im słowo Boże. A w drodze powrotnej do Jerozolimy jeszcze w wielu samarytańskich wioskach głosili dobrą nowinę.

Filip i Etiopczyk

²⁶ W tym czasie Filip otrzymał następujące polecenie od anioła Pana:

—Idź na południe, na pustynną drogę prowadzącą z Jerozolimy do Gazy.

²⁷ Filip wstał więc i poszedł. Właśnie wtedy wracał tą drogą wysoki urzędnik etiopskiej królowej Kandaki, który zarządzał jej finansami. Odwiedził on Jerozolimę, aby w świątyni oddać pokłon Bogu. ²⁸ Siedząc w swoim powozie, czytał na głos księgę proroka Izajasza. ²⁹ Wtedy Duch Święty powiedział Filipowi:

—Zbliź się do niego i idź obok powozu.

³⁰ Gdy Filip podbiegł, usłyszał, że urzędnik czyta księgę. Zapytał więc:

—Czy rozumiesz to, co czytasz?

³¹ —Jak mogę rozumieć, skoro nikt mi tego nie wyjaśnia?—odpowiedział urzędnik.

Następnie poprosił Filipa, aby usiadł przy nim w powozie. ³² A czytał właśnie następujący fragment Pisma:

„Jak owca prowadzona na rzeź
i jak baranek milczący wobec strzygących Go,
tak On nie otwiera swoich ust.

³³ Poniżono Go i odmówiono Mu sprawiedliwości.

Jak mógłby doczekać potomków,
skoro mordując, usunięto Go ze świata?”

³⁴ —Wyjaśnij mi, czy prorok Izajasz mówi tu o sobie, czy o kimś innym—poprosił urzędnik.

³⁵ Wówczas Filip, zaczynając od tego fragmentu, przedstawił mu dobrą nowinę o Jezusie. ³⁶⁻³⁷ W końcu, w trakcie podróży dotarli nad jakąś wodę.

—Spójrz, tu jest woda!—zawołał urzędnik. —Co stoi na przeszkodzie, abym został w niej zanurzony?

³⁸ Następnie polecił zatrzymać powóz. Obaj zeszli do wody i Filip ochrzcił urzędnika. ³⁹ A gdy wyszli z wody, Duch Pana zabrał Filipa i urzędnik już go więcej nie zobaczył. Mimo to pełen radości udał się w dalszą drogę. ⁴⁰ Filip natomiast znalazł się w Azocie. I kierując

się w stronę Cezarei, głosił dobrą nowinę we wszystkich tamtejszych miastach.

9

Niezwyczajne nawrócenie Szawła

¹ Tymczasem Szawel był nadal niebezpieczny dla kościoła i w dalszym ciągu pragnął morderać uczniów Jezusa. Zjawił się u najwyższego kapłana ² i poprosił go o listy do synagog w rejonie Damaszku. Dzięki nim pragnął aresztować i doprowadzić do Jerozolimy tamtejszych zwolenników drogi Jezusa: zarówno mężczyzn, jak i kobiety. ³ Gdy wyruszył w drogę do Damaszku i zbliżał się już do miasta, nagle oślepił go blask z nieba. ⁴ Wtedy upadł na ziemię i usłyszał głos:

—Szawle, Szawle! Dlaczego Mnie prześladujesz?

⁵ —Kim jesteś, Panie?—zapytał.

—Jestem Jezus, Ten, którego prześladujesz!—odrzekł głos. ⁶ —Wstań teraz i idź do miasta. Tam ci powiedzą, co masz dalej robić.

⁷ Ludzie towarzyszący Szawłowi oniemieli ze zdumienia. Słyszeli bowiem czyjś głos, ale nikogo nie widzieli. ⁸ Szawel natomiast podniósł się z ziemi, ale chociaż miał otwarte oczy, nic nie widział. Poprowadzono go więc za rękę do Damaszku. ⁹ I przez trzy dni był niewidomy. Nic w tym czasie nie jadł ani nie pił.

¹⁰ W Damaszku mieszkał pewien uczeń Jezusa, niejaki Ananiasz. Jemu to właśnie ukazał się w widzeniu Pan i powiedział:

—Ananiaszu!

—Słucham, Panie—odpowiedział uczeń.

¹¹ —Idź na ulicę Proszą, do domu Judy i odszukaj tam Szawła z Tarsu. Właśnie się modli.

¹² W tym momencie Szaweł w widzeniu zobaczył, jak Ananiasz przychodzi i kładzie na niego ręce, aby mógł odzyskać wzrok.

¹³ —Panie!—zawołał Ananiasz. —Słyszałem od wielu ludzi, że ten człowiek wyrządził wiele zła Twoim świętym w Jerozolimie. ¹⁴ Podobno ma zgodę od najwyższych kapłanów, aby i tutaj aresztować wszystkich, którzy Tobie ufają.

¹⁵ —Idź, Ananiaszu!—odrzekł Pan. —Właśnie jego wybrałem sobie za narzędzie. On zanieś wiadomość o Mnie innym narodom i ich władcom, a także Izraelowi. ¹⁶ I pokażę mu, ile będzie musiał wycierpieć z mojego powodu.

¹⁷ Ananiasz poszedł więc, udał się do domu, w którym był Szaweł, położył na niego ręce i rzekł:

—Szawle, przyjacielu! Jezus, który ukazał ci się w drodze, przysłał mnie do ciebie, abyś odzyskał wzrok i został napełniony Duchem Świętym.

¹⁸ I natychmiast spadły mu z oczu jakby łuski. Odzyskał wzrok, po czym wstał i dał się ochrzcić. ¹⁹ Następnie zjadł posiłek i odzyskał siły.

Szaweł w Damaszku i Jerozolimie

Przez kilka dni Szaweł pozostał z uczniami w Damaszku.

²⁰ I od razu zaczął głosić w okolicznych synagogach, że Jezus naprawdę jest Synem Boga. ²¹ Wszyscy, którzy go słuchali, byli tym wręcz oszołomieni i pytali:

—Czy to nie ten sam człowiek, który w Jerozolimie prześladował wyznawców Jezusa? Przecież przybył tu, żeby ich aresztować i doprowadzić do najwyższych kapłanów?

²² Ale on przemawiał z coraz większą mocą i wprowadził w zakłopotanie żydowskich mieszkańców Damaszku,

dowodząc, że Jezus jest Mesjaszem. ²³ Po pewnym czasie postanowili go zabić. ²⁴ Szaweł jednak dowiedział się o tym spisku i usłyszał, że dniem i nocą pilnują bram miasta. ²⁵ Wtedy uczniowie pomogli mu przedostać się nocą przez mur otaczający miasto, spuszczać go na dół w koszu. ²⁶ Po przybyciu do Jerozolimy, Szaweł próbował nawiązać kontakt z uczniami Jezusa. Wszyscy jednak się go bali i nie wierzyli, że został Jego uczniem. ²⁷ Dopiero Barnaba zaprowadził go do apostołów. Opowiedział im o tym, jak w drodze do Damaszku Szaweł ujrzał Jezusa, o tym, co Pan mu powiedział, i jak w Damaszku Szaweł otwarcie przemawiał w Jego imieniu. ²⁸ Dzięki Barnabie mógł przebywać z nimi w Jerozolimie. ²⁹ Szaweł prowadził tam ostre dyskusje z Żydami mówiącymi po grecku, którzy w końcu postanowili go zabić. ³⁰ Gdy wierzący dowiedzieli się o tym, odprowadzili go do Cezarei, a stamtąd wysłali do Tarsu, skąd pochodził. ³¹ Wtedy w całej Judei, Galilei i Samarii nastał okres pokoju dla wierzących. Kościół zaś umacniał się i rozrastał, a uczniowie Jezusa, wzmacniani przez Ducha Świętego, swoim życiem oddawali chwałę Panu.

Dwa niezwykle cuda

³² Tymczasem Piotr, odwiedzając wierzących w różnych miejscach, zawitał także do świętych w Liddzie. ³³ Spotkał tam niejakiego Eneasza, który z powodu paraliżu od ośmiu lat nie wstawał z łóżka.

³⁴ —Eneaszu!—rzekł do niego. —Jezus Chrystus cię uzdrawia! Wstań i sam zaściel swoje łóżko.

A ten natychmiast wstał. ³⁵ Gdy wszyscy mieszkańcy Liddy i Saronu zobaczyli uzdrowionego Eneasza, nawrócili się do Pana.

³⁶ W Jaffie zaś mieszkała pewna uczennica Jezusa imieniem Tabita (to znaczy: „gazela”). Czyniła wiele dobra, szczególnie troszcząc się o biednych. ³⁷ Akurat w tym czasie zachorowała i umarła. Jej ciało przygotowano więc do pogrzebu i ułożono w pokoju na piętrze. ³⁸ Ponieważ Lidda leży blisko Jaffy, tamtejsi uczniowie dowiedzieli się, że jest tam Piotr, i wysłali do niego dwóch ludzi z prośbą: „Przybądź do nas jak najszybciej”. ³⁹ Razem z posłańcami przyszedł więc do Jaffy. Gdy był już na miejscu, zaprowadzono go na piętro, gdzie obstały go płaczące wdowy, pokazujące tuniki i płaszcze, które za życia wykonała dla nich Tabita. ⁴⁰ Wtedy Piotr polecił wszystkim opuścić pokój, a sam padł na kolana i modlił się. Potem odwrócił się w stronę ciała i powiedział: „Tabito, wstań!”. A ona otworzyła oczy! Gdy zobaczyła Piotra, usiadła. ⁴¹ Wtedy podał jej rękę i pomógł wstać, po czym zawołał wdowy oraz innych świętych i pokazał im, że żyje. ⁴² Wieść o tym rozeszła się po całym mieście i wielu ludzi uwierzyło w Pana. ⁴³ Po tym wydarzeniu Piotr jeszcze długo przebywał w Jaffie, mieszkając u pewnego miejscowego garbarza—Szymona.

10

Korneliusz wzywa Piotra

¹ W Cezarei mieszkał niejaki Korneliusz, rzymski dowódca oddziału zwanego Italskim. ² Był to człowiek bardzo pobożny. Razem z całym swoim domem bardzo poważnie traktował Boga, nieustannie modlił się do Niego i hojne wspierał biednych. ³ Pewnego razu, około trzeciej po południu, miał widzenie: wyraźnie ujrzał anioła, który zbliżył się do niego i powiedział:

—Korneliuszu!

⁴ —Słucham cię, panie!—odpowiedział przestraszony i wpatrzony w niego dowódca.

—Twoje modlitwy i ofiarność zostały zauważone przez Boga—rzekł anioł. ⁵ —Wyślij teraz do Jaffy swoich ludzi i zaproś do siebie Szymona Piotra, ⁶ który jest gościem innego Szymona, garbarza z Jaffy. Jego dom znajduje się nad brzegiem morza.

⁷ Gdy tylko anioł odszedł, Korneliusz zawołał dwóch służących i pewnego pobożnego żołnierza ze swojej straży przybocznej. ⁸ Opowiedział im o wszystkim i wysłał do Jaffy.

Wizja Piotra

⁹ Następnego dnia, gdy posłańcy byli jeszcze w drodze, ale zbliżali się już do miasta, Piotr wyszedł na taras domu, aby się modlić. Było to około dwunastej. ¹⁰ Poczul wtedy głód i miał ochotę coś zjeść. A gdy przygotowywano posiłek, doznał widzenia. ¹¹ Ujrzał otwarte niebo i jakby olbrzymią płachtę, opuszczaną za cztery rogi ku ziemi. ¹² Były na niej wszelkiego rodzaju zwierzęta, płazy i ptaki. ¹³ I usłyszał głos:

—Rusz się, Piotrze. Zabij je i jedz.

¹⁴ —Nigdy w życiu, Panie! Nigdy nie jadłem żadnych nieczystych stworzeń, bo zabrania tego Prawo Mojżesza!

¹⁵ —Nie uważaj za nieczyste tego, co Bóg oczyścił—odpowiedział głos.

¹⁶ To samo powtórzyło się trzykrotnie, po czym płachta została z powrotem wzięta do nieba.

¹⁷ Piotr z dużą niepewnością zastanawiał się nad znaczeniem tej wizji. Właśnie wtedy posłańcy Korneliusza stanęli przy bramie wejściowej. Zdążyli się już bowiem dowiedzieć, gdzie się znajduje dom Szymona, garbarza, ¹⁸ i teraz pytali, czy zatrzymał się tu Szymon

Piotr. ¹⁹ A gdy on ciągle jeszcze zastanawiał się nad wizją, Duch Święty powiedział do niego:

—Szuka cię trzech ludzi. ²⁰ Zejdź na dół i idź z nimi bez wahania. To Ja ich posłałem.

²¹ Piotr zszedł więc i zwrócił się do przybyłych:

—To mnie szukacie. Co was sprowadza?

²² —Wzywa cię Korneliusz —odpowiedzieli—rzymski dowódca, człowiek prawy i poważnie traktujący Boga, mający dobrą opinię wśród Żydów. Właśnie jemu anioł polecił wezwać cię do jego domu i posłuchać tego, co masz do powiedzenia.

Piotr w domu Korneliusza

²³ Piotr zaprosił ich do środka i udzielił noclegu. Następnego zaś dnia, wraz z kilkoma wierzącymi z Jaffy, ruszyli w drogę. ²⁴ Dzień później przybyli do Cezarei. Korneliusz czekał już na nich razem z zaproszonymi krewnymi i przyjaciółmi. ²⁵ Gdy Piotr wchodził do jego domu, wyszedł mu na spotkanie i padł mu do nóg, oddając cześć. ²⁶ Lecz Piotr rzekł:

—Wstań! Ja też jestem tylko człowiekiem!

²⁷ I rozmawiając z Korneliuszem, wszedł do środka, gdzie czekało już wiele osób. ²⁸ Wtedy przemówił do nich:

—Dobrze wiecie, że nam, Żydom, nie wolno kontaktować się ani nawet zbliżać do pogan. Bóg jednak objawił mi, że nikogo nie należy uważać za nieczystego i gorszego. ²⁹ Dlatego przyszedłem bez sprzeciwu. Powiedzcie więc, dlaczego mnie wezwaliście.

³⁰ —Cztery dni temu—odrzekł Korneliusz—modliłem się tu, w domu, około trzeciej po południu, gdy nagle stanął przede mną człowiek ubrany w lśniącą szatę ³¹ i rzekł: „Korneliuszu, twoje modlitwy i ofiarność zostały zauważone przez Boga! ³² Wyślij więc do Jaffy swoich

ludzi i zaprosz do siebie Szymona Piotra, który jest gościem innego Szymona, garbarza z Jaffy. Jego dom znajduje się nad brzegiem morza”. ³³ Dlatego natychmiast po ciebie posłałem i dobrze zrobiłeś, że przybyłeś. Zebraliśmy się więc tu, w obecności Boga, aby wysłuchać wszystkiego, co Pan ci przekazał!

³⁴ —Teraz naprawdę rozumiem—rzekł Piotr—że Bóg nie jest stronniczy, ³⁵ ale w każdym narodzie podoba Mu się ten, kto traktuje Go poważnie i jest prawy. ³⁶ On to przekazał Izraelowi dobrą nowinę o pokoju darowanym przez Jezusa Chrystusa, Pana wszystkich ludzi. ³⁷ Od czasu, w którym Jan Chrzciciel wzywał ludzi do opamiętania, nowina o Jezusie rozeszła się po całej żydowskiej ziemi, począwszy od Galilei. ³⁸ Wiecie zapewne, że Bóg w szczególny sposób obdarzył Duchem Świętym i mocą Jezusa z Nazaretu. On, żyjąc na ziemi, czynił dobro i uzdrawiał wszystkich zniewolonych przez diabła, ponieważ wspierał Go Bóg. ³⁹ My, apostołowie, jesteśmy naocznyimi świadkami tego wszystkiego, co uczynił w Judei i w Jerozolimie, gdzie Go zabito przez ukrzyżowanie. ⁴⁰ Trzeciego dnia po śmierci, Bóg ożywił Go i pozwolił Mu się ukazać ludziom ⁴¹ —nie wszystkim, ale tylko nam jako wcześniej wybranym świadkom. Po Jego zmartwychwstaniu jedliśmy i piliśmy razem z Nim. ⁴² A On nakazał nam ogłosić i zaświadczyć Żydom, że Bóg ustanowił Go sędzią wszystkich ludzi, zarówno żywych, jak i umarłych. ⁴³ Również prorocy przepowiedzieli w Piśmie, że każdy, kto uwierzy w Jezusa, ze względu na Niego otrzyma przebaczenie grzechów.

⁴⁴ Piotr jeszcze mówił, gdy nagle na wszystkich słuchaczy zstąpił Duch Święty. ⁴⁵ Wierzący żydowskiego pochodzenia, którzy przybyli z Piotrem, bardzo się zdzi-

wili, że także poganie otrzymali dar Ducha Świętego. ⁴⁶ Słyszeli bowiem, jak mówią obcymi językami i wielbią Boga.

⁴⁷ —Czy ktoś mógłby zabronić ochrzczenia tych, którzy otrzymali Ducha Świętego tak samo jak my, Żydzi? — zapytał Piotr.

⁴⁸ I polecił, aby zanurzono ich w wodzie w imię Jezusa Chrystusa. Po tym wszystkim poprosili Piotra, aby został z nimi jeszcze kilka dni.

11

Piotr wyjaśnia swoje działania

¹ Wkrótce wiadomość o tym, że również poganie przyjęły słowo Boże, dotarła do apostołów i innych wierzących w Judei. ² A gdy Piotr wrócił do Jerozolimy, uczniowie pochodzenia żydowskiego zaczęli stawiać mu zarzuty.

³ —Przebywałeś wśród pogan i nawet jadłeś z nimi! — oburzali się.

⁴⁻⁵ —Pewnego dnia w Jaffie, gdy się modliłem, miałem widzenie —zaczął opowiadać Piotr. —Z nieba prosto na mnie spuszczone zostało coś jakby ogromna płachta, trzymana za cztery rogi. ⁶ Zajrzałem do środka i zobaczyłem w niej różne gatunki zwierząt, płazów i ptaków. ⁷ Usłyszałem też głos, mówiący do mnie: „Rusz się, Piotrze. Zabij je i jedz”. ⁸ Odpowiedziałem na to: „Nigdy w życiu, Panie! Nigdy nie jadłem żadnych nieczystych stworzeń, bo zabrania tego Prawo Mojżeszale”. ⁹ Lecz głos z nieba odezwał się znowu: „Nie uważaj za nieczyste tego, co Bóg oczyścił”. ¹⁰ Powtórzyło się to trzy razy, po czym wszystko zostało z powrotem zabrane do nieba. ¹¹ Wtedy właśnie przed domem, w którym mieszkaliśmy, stanęli trzej ludzie, wysłani do

mnie z Cezarei. ¹² Duch Święty powiedział mi, abym poszedł z nimi, nie zważając na to, że są poganami. Towarzyszyło mi tych oto sześciu wierzących. Gdy dotarliśmy do domu tego człowieka, ¹³ opowiedział nam, że ukazał mu się anioł, który powiedział: „Wyślij swoich ludzi do Jaffy i zaproś Szymona Piotra. ¹⁴ On powie ci coś, dzięki czemu ty i twoi domownicy zostaniecie zbawieni”. ¹⁵ Gdy, przybywszy do nich, zacząłem mówić, zstąpił na nich Duch Święty, tak samo jak na nas podczas święta Pięćdziesiątnicy. ¹⁶ Przypomniałem sobie wtedy słowa Pana: „Jan Chrzciciel zanurzał w wodzie, lecz wy zostaniecie zanurzeni w Duchu Świętym”. ¹⁷ Skoro więc poganom Bóg dał ten sam dar, co nam, którzy uwierzyliśmy w Jezusa Chrystusa, to czy mogłem sprzeciwić się Bogu?

¹⁸ Po tych słowach zapadła cisza, następnie zaś wszyscy zaczęli wielbić Boga, mówiąc:

—A więc również poganom Bóg dał możliwość opamiętania się i otrzymania życia wiecznego!

Kościół w Antiochii

¹⁹ Tymczasem wierzący, którzy po śmierci Szczepana uciekli z Jerozolimy przed prześladowaniami, dotarli aż do Fenicji, na Cypr i do Antiochii. Po drodze głosili słowo Boże, ale wyłącznie Żydom. ²⁰ Ci jednak, którzy pochodzili z Cypru i z Cyreny, przybywszy do Antiochii, dzielili się dobrą nowiną o Jezusie także z Grekami. ²¹ A Pan bardzo im w tym pomagał i dzięki ich słowom wielu ludzi uwierzyło i nawróciło się do Jezusa.

²² Wieść o tym dotarła do kościoła w Jerozolimie. Wysłano więc tam Barnabę. ²³ Gdy przybył na miejsce i zobaczył działanie Bożej łaski, ogromnie się ucieszył i gorąco wszystkich zachęcał, aby całym sercem trwali w

wierze w Pana. ²⁴ Był on bowiem dobrym człowiekiem, pełnym Ducha Świętego i wiary. Dzięki jego słowom zachęty wielu nowych ludzi nawróciło się do Pana. ²⁵ Potem Barnaba udał się do Tarsu, aby odszukać Szawła. ²⁶ Gdy go znalazł, przyprowadził go do Antiochii. Tam przez cały rok spotykali się razem z kościołem i nauczali liczne grono wierzących. To właśnie w Antiochii po raz pierwszy nazwano uczniów chrześcijanami, czyli „należącymi do Chrystusa”.

²⁷ W tym czasie przybyło z Jerozolimy do Antiochii kilku proroków. ²⁸ Jeden z nich, niejaki Agabos, natchniony przez Ducha, przepowiedział, że na całym świecie nastanie wielki głód. Jego słowa spełniły się za panowania rzymskiego cezara Klaudiusza. ²⁹ Uczniowie postanowili więc udzielić pomocy wierzącym w Judei, dając to, na co każdego było stać. ³⁰ Zebrane dary wysłali następnie starszym w Judei za pośrednictwem Barnaby i Szawła.

12

Cudowne uwolnienie Piotra

¹ Mniej więcej w tym samym czasie król Herod Agryppa zaczął prześladować niektórych wierzących z kościoła z Jerozolimy. ² Najpierw ściął apostoła Jakuba, brata Jana. ³ Gdy jednak zauważył, że spodobało się to żydowskiemu przywódcy, aresztował także Piotra. A zbliżało się święto Paschy. ⁴ Herod polecił go związać i wtrącić do więzienia, a czterem czteroosobowym oddziałom żołnierzy rozkazał pilnować go. Po święcie bowiem zamierzał urządzić mu publiczny proces. ⁵ Piotr siedział więc w więzieniu, a wierzący gorliwie modlili się do Boga w jego sprawie. ⁶ W noc poprzedzającą planowany przez Heroda proces Piotr spał między dwoma żołnierzami, przykuty do nich łańcuchami. Reszta żołnierzy pełniła

straż przed bramami więzienia. ⁷ Nagle w celi zrobiło się jasno i przy Piotrze stanął anioł Pana. Trąceniem w bok obudził go i powiedział:

—Szybko wstawaj!

W tym samym momencie z rąk Piotra opadły łańcuchy.

⁸ —Ubierz się i załóż buty—dodał anioł.

Gdy Piotr był już gotowy, anioł powiedział:

—A teraz narzuć płaszcz i chodź za mną.

⁹ Piotr wyszedł z celi i szedł za nim. Nie zdawał sobie jednak sprawy, że wszystko, co anioł robił, działo się naprawdę. Sądził bowiem, że ma jakieś widzenie. ¹⁰ Tak minęli pierwszą oraz drugą straż i doszli do żelaznej bramy, prowadzącej do miasta. Ta sama się przed nimi otworzyła. Wyszli więc i gdy przeszli ulicę, anioł niespodziewanie opuścił Piotra. ¹¹ Dopiero wtedy uświadomił sobie, co się stało.

—Więc Pan naprawdę posłał swojego anioła — powiedział sam do siebie—aby wyrwał mnie z rąk Heroda i ocalił przed tym, na co czekali żydowscy przywódcy.

¹² Po zastanowieniu się, poszedł do domu Marii, matki Jana Marka, gdzie akurat wiele osób zebrało się na wspólną modlitwę. ¹³ Gdy zapukał do drzwi, służąca Rode podeszła sprawdzić, kto to. ¹⁴ Poznała po głosie, że to Piotr, dlatego biegiem wróciła do zebranych i powiedziała, że przed drzwiami stoi Piotr. Z radości jednak zapomniała mu otworzyć.

¹⁵ —To niemożliwe! Chyba oszalałaś—odpowiedzieli jej.

Gdy jednak nadal twierdziła, że to naprawdę Piotr, powiedzieli:

—W takim razie to musiał być jego anioł. Widocznie Piotr już nie żyje.

¹⁶ Ale Piotr nie przestawał pukać. Gdy w końcu otworzyli drzwi, doznali szoku. ¹⁷ Piotr dał im ręką znak,

aby umilkli, i opowiedział, w jaki sposób Pan wyprowadził go z więzienia.

—Powiedzcie o tym Jakubowi i innym wierzącym — rzekł, po czym udał się w inne miejsce.

¹⁸ Rano w więzieniu powstało wielkie zamieszanie. Żołnierze zastanawiali się, gdzie się podział Piotr. ¹⁹ Herod Agryppa kazał przeszukać więzienie i gdy nie znalazł Piotra, postawił strażników przed sądem i rozkazał ich zabić. Sam zaś opuścił Judeę i zatrzymał się w Cezarei.

Śmierć Heroda

²⁰ Herod był skłócony z mieszkańcami pobliskiego Tyru i Sydonu. Ich przedstawiciele przybyli więc do niego, próbując załagodzić konflikt. Zdobyli przychylność królewskiego sekretarza, Błasta, i dzięki niemu przedstawili Herodowi swą prośbę o pokój. Byli bowiem uzależnieni od dostaw żywności z jego państwa. ²¹ W dniu wyznaczonym na odpowiedź, Agryppa włożył królewskie szaty, zasiadł na tronie i publicznie do nich przemówił. ²² Gdy skończył, zgromadzeni ludzie zawołali pełni zachwytu:

—To głos Boga, nie człowieka!

²³ Wtedy anioł Pana poraził Heroda chorobą za to, że przyjął chwałę należną Bogu. Niebawem zmarł, żywcem zjedzony przez robactwo.

²⁴ Tymczasem wpływ słowa Bożego wzmacniał się i rozszerzał. ²⁵ Barnaba z Pawłem zawieźli dary do Jerozolimy i wrócili do Antiochii, zabierając ze sobą Jana Marka.

¹ W kościele w Antiochii prorokami i nauczycielami byli: Barnaba, Szymon—zwany Nigrem, Lucjusz z Cyreny, Manaen, który wychowywał się razem z zarządcą Herodem Antypasem, oraz Szaweł. ² Pewnego dnia, gdy uwielbiali Pana i powstrzymywali się od posiłków, Duch Święty powiedział im:

—Przeznaczcie Barnabę i Szawła do specjalnego zadania, do którego ich powołałem.

³ Po dalszym poście i modlitwie położyli na nich ręce na znak posłania i wyprawili w drogę.

Na Cyprze

⁴ Wysłani przez Ducha Świętego, Barnaba i Szaweł udali się do portu w Seleucji, skąd popłynęli na Cypr. ⁵ Gdy znaleźli się w Salaminie, głosili słowo Boże w tamtejszych synagogach. A mieli ze sobą do pomocy Jana Marka. ⁶ Głosząc dobrą nowinę, przeszli całą wyspę i dotarli do Pafos. Tam natknęli się na niejakiego Bar-Jezusa, maga, który był fałszywym żydowskim prorokiem. ⁷ Należał on do otoczenia zarządcy Sergiusza Pawła, człowieka bardzo rozsądnego. Ten zaprosił do siebie Barnabę i Szawła, chcąc posłuchać słowa Bożego. ⁸ Ale Bar-Jezus—zwany też Elimasem—starał się nie dopuścić do nawrócenia zarządcy. ⁹ Wówczas Szaweł—znany później jako Paweł—napełniony Duchem Świętym, spojrzął mu prosto w oczy i rzekł:

¹⁰ —Synu diabła, przesiąknięty podstępem i oszustwem! Wrogu prawości! Czy nie przestanieś wykrzywiać prostych dróg Pana? ¹¹ Oto On sam cię ukarze i zostaniesz na pewien czas porażony ślepotą!

Natychmiast stracił wzrok i miotał się po omacku, szukając kogoś, kto by go mógł poprowadzić. ¹² Widząc,

co się stało, zarządca uwierzył w Jezusa, zdumiony mocą nauki Pana.

W Antiochii Pizydyjskiej

¹³ Potem Paweł i jego towarzysze odpłynęli z Pafos i przybili do portu Perge w Pamfilii. Tam Jan Marek odłączył się od nich i wrócił do Jerozolimy. ¹⁴ Oni natomiast udali się dalej do Antiochii w Pizydii. W szabat poszli do synagogi na nabożeństwo, ¹⁵ gdzie po odczytaniu fragmentów z Prawa Mojżesza i pism proroków przełożeni synagogi zaproponowali im:

—Przyjaciele! Jeśli macie dla nas jakieś słowo zachęty, to mówcie!

¹⁶ Wtedy Paweł wstał i dał ręką znak, że zaczyna:

—Drodzy Izraelici i wy wszyscy, którzy macie respekt dla Boga! ¹⁷ Bóg Izraela wybrał naszych przodków i wyciągnął do nich rękę, w cudowny sposób wyprowadzając ich z niewoli egipskiej. ¹⁸ Potem, przez blisko czterdzieści lat, znosił ich na pustyni. ¹⁹ Wytępił także siedem plemion ziemi Kanaan i dał ten kraj Izraelowi. ²⁰ Trwało to około czterysta pięćdziesiąt lat. Następnie dawał im przywódców, aż do czasów proroka Samuela. ²¹ Wtedy Izrael zażądał od Boga króla. Dał im więc na czterdzieści lat króla Saula, syna Kisza, pochodzącego z pokolenia Beniamina. ²² Potem jednak odrzucił go i powołał króla Dawida, o którym powiedział:

„Znalazłem Dawida, syna Jessego,
człowieka bliskiego memu sercu.
On wypełni wszystkie moje zamiary”.

²³ To właśnie jego potomek, Jezus—kontynuował Paweł —jest obiecany Zbawicielem Izraela! ²⁴ Przed Jego nadejściem Jan Chrzciciel wzywał cały nasz naród do zanurzenia się w wodzie na znak opamiętania. ²⁵ Pod koniec swojej misji Jan oznajmił: „Ja nie jestem Tym, za

kogo mnie uważacie. Niebawem nadejdzie jednak Ktoś, komu nie jestem nawet godzien zdjąć butów!”. ²⁶ Drodzy przyjaciele, potomkowie Abrahama, i wy, poganie, którzy macie respekt dla Boga! To do nas została posłana wieść o zbawieniu! ²⁷ Mieszkańcy Jerozolimy i ich przywódcy nie rozpoznali jednak w Jezusie Mesjasza. A skazując Go na śmierć, wypełnili słowa proroków, które dotychczas czytali w każdy szabat. ²⁸ Choć nie znaleźli powodów wydania Go na śmierć, domagali się, aby Piłat Go stracił. ²⁹ A gdy już wykonali wszystko, co o Nim przepowiedzieli prorocy, zdjęli Jego ciało z krzyża i złożyli w grobowcu. ³⁰ Ale Bóg przywrócił Go do życia! ³¹ Potem przez wiele dni ukazywał się tym, którzy wcześniej szli z Nim z Galilei do Jerozolimy. To oni są teraz Jego świadkami przed Izraelem. ³² My przynosimy wam tę właśnie dobrą nowinę! Wskrzeszając Jezusa, Bóg spełnił w naszych czasach obietnice dane przodkom! ³³ To o Jezusie napisano w psalmie drugim:

„Ty jesteś moim Synem,
Ciebie dziś zrodziłem”.

³⁴ Bóg przepowiedział również—mówił dalej Paweł—że wskrzesi Jezusa, i że On już nigdy nie powróci do grobu. Napisano bowiem:

„Uczynię coś cudownego,
tak jak obiecałem Dawidowi”.

³⁵ W innym psalmie—kontynuował Paweł—napisano zaś:
„Nie pozwolisz,
aby Twój Święty obrócił się w proch”.

³⁶ Jednak Dawid, po spełnieniu swojej służby, zgodnie z wolą Boga zmarł i został pochowany, a jego ciało obróciło się w proch—wyjaśniał Paweł. ³⁷ —Jednak ciało Jezusa, którego Bóg wskrzesił z martwych, nie uległo zniszczeniu.

³⁸ Przyjaciele, słuchajcie! To właśnie dzięki Jezusowi

możecie otrzymać przebaczenie grzechów! ³⁹ Każdy, kto Mu uwierzy, zostanie uniewinniony ze wszystkich przestępstw, od których nie mogło was uwolnić Prawo Mojżesza. ⁴⁰ Uważajcie jednak, aby nie spełniły się na was następujące słowa proroków:

⁴¹ „Wy, którzy gardzicie prawdą,
spójrzcie i odejdźcie ode Mnie,
bo za waszych dni uczynię coś,
czemu nie zechcecie uwierzyć,
choć będzie to wam głoszone”.

⁴² Gdy Paweł skończył, proszono go, aby nauczał o tym również w następnym szabat. ⁴³ Po nabożeństwie wielu Żydów i pogan nawróconych na judaizm poszło razem z Pawłem i Barnabą, a ci nakłaniali ich do trwania w łasce Boga. ⁴⁴ Za tydzień prawie całe miasto zebrało się, aby słuchać słowa Bożego. ⁴⁵ Ale gdy żydowscy przywódcy zobaczyli tłumy ludzi, opanowała ich zazdrość i, obrzucając Pawła obelgami, zaprzeczali wszystkiemu, co mówił. ⁴⁶ Wówczas on, razem z Barnabą, powiedział wprost:

—To wam, w pierwszej kolejności, należało przekazać dobrą nowinę od Boga. Skoro jednak ją odrzucacie i uważacie siebie za niegodnych życia wiecznego, zaniesiemy ją poganom. ⁴⁷ Pan powiedział bowiem:

„Uczyliem Cię światłem dla pogan,
abyś zaniósł zbawienie aż po krańce ziemi”.

⁴⁸ Słyszając to, poganie z radością przyjęli słowo i wszyscy, którzy byli przeznaczeni do życia wiecznego, uwierzyli w Jezusa. ⁴⁹ A słowo Pana szerzyło się po całej okolicy. ⁵⁰ Wówczas żydowscy przywódcy zbuntowali pobożne i wpływowe kobiety oraz władze miasta i zaczęli prześladować Pawła i Barnabę, doprowadzając do ich wypędzenia. ⁵¹ Oni jednak tylko strzasnęli z nóg tamtejszy

kurz i udali się do Ikonium. ⁵² Uczniowie zaś, którzy pozostali w Antiochii, byli pełni radości i Ducha Świętego.

14

W Ikonium

¹ W Ikonium apostołowie również udali się do synagogi. Dzięki ich nauczaniu mnóstwo Żydów i pogan uwierzyło Jezusowi. ² Ale niektórzy Żydzi odrzucili dobrą nowinę i zbuntowali przeciwko nim także pogan. ³ Mimo to Paweł i Barnaba zostali tam na dłużej i odważnie mówili o Panu. On zaś dokonywał przez nich wielu cudów, potwierdzając, że to, co mówią o Jego łasce, jest prawdą. ⁴ Z tego powodu miasto podzieliło się: jedni byli po stronie żydowskich przywódców, drudzy—po stronie apostołów. ⁵ Gdy jednak Paweł i Barnaba dowiedzieli się, że niektórzy poganie oraz Żydzi, wraz z miejscowymi przywódcami, chcą ich znieważyc a potem—obrzucając kamieniami—zabić, ⁶ szybko uciekli do miast Likaonii: do Listry i Derbe, ⁷ gdzie dalej głosili dobrą nowinę.

W Listrze i Derbe

⁸ W Listrze mieszkał pewien człowiek, który od urodzenia miał sparaliżowane nogi i nie mógł chodzić. ⁹ Bardzo dokładnie służył słów Pawła. Ten zaś zauważył go i dostrzegł w nim wiarę potrzebną do uzdrowienia. ¹⁰ Zawołał więc do niego:

—Wstań na nogi!

Chory zaś dosłownie podskoczył i natychmiast zaczął chodzić. ¹¹ Wtedy zgromadzone tłumy, na widok czynu Pawła, zaczęły krzyczeć po likaońsku:

—Pod postacią tych ludzi nawiedzili nas bogowie!

¹² Barnabę uznali za Zeusa, a Pawła za Hermesa, bo to on głównie przemawiał. ¹³ Wtedy miejscowy

kapłan świątyni Zeusa, położonej na peryferiach Listry, przyprowadził do bram miasta woły ustrojone girlandami kwiatów, aby razem z ludem złożyć je im w ofierze.

¹⁴ Gdy Barnaba i Paweł spostrzegli, co się dzieje, na znak oburzenia rozdarli ubrania i wbiegli w tłum, krzycząc:

¹⁵ —Ludzie! Co robicie?! Tak samo jak wy, jesteśmy tylko ludźmi! Przynieśliśmy wam dobrą nowinę, abyście odwrócili się od tych martwych bożków i zwrócili się ku żywemu Bogu, który stworzył niebo, ziemię, morze oraz wszystko, co w nich jest. ¹⁶ W przeszłości przyzwał On wszystkim narodom chodzić własnymi drogami, ¹⁷ ale nigdy nie przestał dawać o sobie znać. Zawsze robił coś dobrego: zsyłał deszcze i dobre plony, dawał wam żywność i napełniał serca radością.

¹⁸ Z trudem udało im się powstrzymać lud od złożenia im ofiary. ¹⁹ Wkrótce jednak przybyli z Antiochii i Ikonium żydowscy przywódcy, którzy podburzyli tłumy. Wtedy obrzucono Pawła kamieniami i wywleczono go za miasto, sądząc, że nie żyje. ²⁰ Lecz gdy otoczyli go wierzący, podniósł się i powrócił do miasta. A następnego dnia udał się wraz z Barnabą do Derbe.

Powrót do Antiochii Syryjskiej

²¹ Tam głosili dobrą nowinę i pozyskali wielu uczniów, po czym wrócili do Listry, Ikonium i Antiochii, ²² gdzie umacniali uczniów w wierze i zachęcali ich do ufania Jezusowi. Przypominali im też, że droga do królestwa Bożego prowadzi przez wiele cierpień. ²³ Wyznaczyli tam również starszych, którzy mieli być przywódcami poszczególnych kościołów, a powstrzymując się od posiłków i modląc się, powierzyli ich opiece Pana, któremu uwierzyli. ²⁴ Potem przez Pizydję przybyli z powrotem do Pamfilii. ²⁵ Dzielili się słowem Bożym w Perge, po czym udali się do Attalii.

²⁶ Stamtąd zaś popłynęli do Antiochii, w której rozpoczęli to dzieło, powierzone im dzięki łasce Boga. ²⁷ Gdy się tam znaleźli, zebrali wszystkich wierzących i opowiedzieli im o tym, co Bóg uczynił przez nich i jak otworzył poganom drzwi do wiary. ²⁸ I pozostali z tamtejszymi wierzącymi przez dłuższy czas.

15

Zebranie w Jerozolimie

¹ Tymczasem przyszło z Judei kilku ludzi, którzy zaczęli nauczać wierzących: „Jeśli nie poddacie się obrzędowi obrzezania, nakazanemu przez Mojżesza, nie będziecie zbawieni”. ² Początkowo Paweł i Barnaba prowadzili z nimi długie dyskusje. W końcu jednak postanowiono, że razem z kilkoma innymi wierzącymi wyruszą do Jerozolimy, aby całą sprawę przedstawić do rozstrzygnięcia apostołom i starszym kościoła. ³ Wysłani przez kościół, szli przez Fenicję i Samarię, odwiedzając po drodze wierzących. Słyszając od Pawła i Barnaby o tym, że również poganie zwracają się do Boga, wszyscy wierzący odczuwali wielką radość.

⁴ W Jerozolimie spotkali się z apostołami i starszymi kościoła i przekazali im relację o tym, co Bóg uczynił przez nich wśród pogan. ⁵ Wtedy kilku wierzących, którzy należeli do ugrupowania faryzeuszy, oświadczyło, że nawróceni poganie muszą zostać obrzezani i zacząć przestrzegać Prawa Mojżesza. ⁶ Apostołowie i starsi zebrali się więc ponownie, aby rozpatrzyć ten problem. ⁷ Po długiej dyskusji głos zabrał Piotr:

—Przyjaciele! Wiecie dobrze, że już dawno Bóg wybrał mnie spośród was, abym mógł przekazać dobrą nowinę także poganom. ⁸ Bóg, który zna ludzkie serca, okazał im przychylność, dając im, podobnie jak nam, Ducha

Świętego. ⁹ Nie uczynił między nami żadnej różnicy i przez wiarę oczyścił ich serca. ¹⁰ Dlaczego więc teraz macie zamiar poprawiać Boga i nakładać na nawróconych pogan ciężar, którego ani nasi ojcowie, ani my sami nie potrafiliśmy udźwignąć? ¹¹ Przecież wierzymy, że zarówno oni, jak i my, jesteście zbawieni tylko dzięki łasce Jezusa, naszego Pana.

¹² Wtedy wszyscy zamilkli i słuchali opowiadania Barnaby i Pawła o cudach, których Bóg dokonał przez nich wśród pogan. ¹³ Gdy skończyli, głos zabrał Jakub:

—Posłuchajcie mnie, przyjaciele! ¹⁴ Szymon Piotr opowiedział nam, jak Bóg wybrał pogan do swojego kościoła. ¹⁵ Zgadają się z tym następujące słowa proroków:

¹⁶ „Potem wrócę i odbuduję zniszczony dom Dawida,

¹⁷ aby także poganie mogli znaleźć Pana
—wszyscy ci, których uznałem za swoich.

Tak mówi Pan, który dokonuje tego,
¹⁸ co zaplanował na samym początku”.

¹⁹ Dlatego sądzę, że nie powinniśmy przeszkadzać poganom przychodzącym do Boga—mówił dalej Jakub.

²⁰ —Napiszmy im tylko, aby powstrzymali się od spożywania pokarmów ofiarowanych bożkom, mięsa uduszonych zwierząt i krwi oraz aby unikali rozwiązłości seksualnej.

²¹ Bo od wieków we wszystkich miastach są synagogi, w których co szabat zbierają się Żydzi przestrzegający tych nakazów.

List do wierzących pogan

²² Wtedy apostołowie wraz ze starszymi i całym kościołem postanowili wybrać kilku wierzących i wysłać ich z Pawłem i Barnabą do Antiochii. Wybrano więc Judę, zwanego Barsabą, i Sylasa—cieszących się dużym uznaniem wśród wierzących ²³—i przekazano przez nich list tej treści:

„Apostołowie i starsi z Jerozolimy pozdrawiają wierzących w Antiochii, Syrii i Cylicji!

²⁴ Dowiedzieliśmy się, że niektórzy wierzący z Judei —bez naszej wiedzy —siali wśród was niepokój i wzbudzali wątpliwości. ²⁵ Dlatego właśnie jednomyślnie postanowiliśmy wybrać dwóch mężczyzn i posłać ich do was, razem z naszymi bliskim przyjaciółmi—Barnabą i Pawłem, ²⁶ którzy dla naszego Pana ryzykowali życie. ²⁷ Wysyłamy więc do was Judę i Sylasa, którzy osobiście potwierdzą wam nasze stanowisko w tej sprawie. ²⁸ Postanowiliśmy bowiem —Duch Święty i my —nie obarczać was dodatkowymi obowiązkami oprócz tego, co niezbędne. ²⁹ Powstrzymajcie się od spożywania pokarmów ofiarowanych bożkom, mięsa uduszonych zwierząt i krwi oraz unikajcie rozwiązłości seksualnej. Dobrze zrobicie, jeśli całkowicie zerwiecie z tym wszystkim.

Pozdrawiamy was”.

³⁰ Posłańcy udali się zatem do Antiochii, gdzie zwołali wszystkich wierzących i wręczyli im list. ³¹ A gdy go przeczytano, zapanowała wielka radość. ³² Wtedy Juda i Sylas, którzy byli prorokami, umacniali ich wiarę słowami pełnymi zachęty. ³³ Spędzili z nimi jeszcze jakiś czas, po czym pożegnali ich i wrócili do Jerozolimy. ³⁴⁻³⁵ Paweł i Barnaba pozostali zaś w Antiochii, aby wraz z innymi głosić słowo Pana i nauczać.

Nieporozumienie między Pawłem i Barnabą

³⁶ Jakiś czas później Paweł zaproponował Barnabie:

—Odwiedzmy wszystkie miasta, w których głosiliśmy słowo Boże i sprawdźmy, jak miewają się wierzący.

³⁷ Barnaba zasugerował, aby zabrać również Jana, zwanego Markiem. ³⁸ Jednak Paweł nie chciał się na to zgodzić, ponieważ Marek, podczas poprzedniej wyprawy, odszedł od nich w Pamfilii i nie brał udziału w ich pracy. ³⁹ Powstał więc konflikt. Ostatecznie apostołowie rozdzielili się. Barnaba z Markiem odpłynęli na Cypr. ⁴⁰ Paweł natomiast wziął ze sobą Sylasa i —powierzony przez wierzących opiece Pana ⁴¹ —przemierzał Syrię i Cylicję, dodając otuchy tamtejszym kościołom.

16

Tymoteusz dołącza do Pawła i Sylasa

¹ Najpierw udał się do Derbe i Listry. Spotkał tam pewnego ucznia imieniem Tymoteusz, będącego synem Żydówki, która uwierzyła w Jezusa, oraz ojca poganina. ² Wierzący z Listry i Ikonium wydawali mu dobrą opinię. ³ Paweł zaproponował mu więc, aby przyłączył się niego w podróży. Najpierw jednak poddał go obrzędowi obrzezania —ze względu na Żydów zamieszkujących te okolice. Wszyscy bowiem wiedzieli, że jego ojciec był poganinem. ⁴ Odwiedzając miasta, zachęcali wierzących do przestrzegania postanowień apostołów i starszych z Jerozolimy. ⁵ A kościoły z dnia na dzień wzrastały liczebnie i coraz bardziej wierzyły Panu.

Widzenie Pawła: Macedończyk

⁶ Następnie podróżowali przez Frygię i Galację, gdyż tym razem Duch Święty nie pozwolił im nauczać w Azji. ⁷ Szli wzdłuż granicy Myzji i chcieli skierować się do prowincji zwanej Bitynią, lecz Duch Jezusa znowu na to nie pozwolił. ⁸ Poszli więc przez Myzję do Troady. ⁹ W nocy Paweł miał widzenie. Ujrzał Macedończyka, który stał i błagał: „Przybądź do Macedonii i pomóż nam!”.

¹⁰ To sprawiło, że postanowiliśmy udać się do Macedonii. Uznaliśmy bowiem, że to sam Bóg posyła nas, abyśmy głosili tam dobrą nowinę.

Nawrócenie Lidii

¹¹ Z Troady popłynęliśmy prosto do Samotraki, a następnego dnia—do Neapolis. ¹² W końcu dotarliśmy do Filippi, miasta będącego stolicą tej części Macedonii i rzymską kolonią. Tam zatrzymaliśmy się na kilka dni. ¹³ W szabat udaliśmy się za miasto, nad rzekę, gdzie—jak sądziliśmy—ludzie zbierają się na modlitwę. Usiedliśmy i rozmawialiśmy z zebranymi tam kobietami. ¹⁴ Przysłuchiwała się nam niejaka Lidia z Tiatyry, która handlowała purpurą. Znała już Boga, a Pan sprawił, że chętnie słuchała tego, o czym mówił Paweł. ¹⁵ Została ochrzczona razem ze swoimi domownikami, a potem zaprosiła nas do siebie.

—Jeśli wierzycie w moją wierność Panu—powiedziała—przyjdźcie i zamieszkajcie w moim domu.

Zgodziliśmy się więc i zatrzymaliśmy się u niej.

Paweł i Syłas w więzieniu

¹⁶ Pewnego dnia, w drodze na miejsce modlitwy, natknęliśmy się na niewolnicę, opanowaną przez demona. Przynosiła ona swoim właścicielom niezłe dochody, bo przepowiadała przyszłość. ¹⁷ Szła za Pawłem i za nami, krzycząc:

—Ci ludzie to słudzy Najwyższego Boga! Oni głoszą wam drogę do zbawienia!

¹⁸ Powtarzało się to przez wiele dni. W końcu Paweł, zmęczony tą sytuacją, odwrócił się i rzekł do demona:

—W imieniu Jezusa Chrystusa rozkazuję ci: Wyjdź z niej!

Wówczas demon natychmiast ją opuścił. ¹⁹ Gdy jednak właściciele niewolnicy zobaczyli, że przepadła ich nadzieja na dalsze dochody, schwytali Pawła oraz Sylasa i zaciągnęli ich na rynek, do władz miasta. ²⁰ Następnie postawili ich przed sędziami i powiedzieli:

—Ci ludzie zakłócają porządek publiczny w naszym mieście! ²¹ Są Żydami i propagują styl życia, którego nam, Rzymianom, nie wolno przyjmować!

²² Cały tłum zwrócił się wtedy przeciwko Pawłowi i Syłasowi, a sędziowie nakazali zedrzeć z nich ubranie i ubiczować ich. ²³ Gdy już im wymierzono karę, wtrącili ich do więzienia, a strażnikowi nakazali dobrze ich strzec. ²⁴ Słyszając taki rozkaz, strażnik umieścił ich w celi mieszczącej się w środku budynku, a ich nogi zakuł w dyby.

²⁵ Około północy Paweł i Sylas wielbili Boga modlitwą i pieśniami, a wszyscy współwięźniowie przysłuchiwali się im. ²⁶ Nagle powstało tak wielkie trzęsienie ziemi, że zadrżały fundamenty więzienia. Wszystkie drzwi same się otworzyły, a kajdany wszystkich więźniów rozerwały się. ²⁷ Obudziło to również strażnika. Gdy zobaczył otwarte bramy, uznał, że więźniowie uciekli, i z przerażenia chwycił miecz, aby się zabić. ²⁸ Wtedy Paweł głośno zawołał:

—Nie rób sobie krzywdy! Wszyscy tu jesteśmy!

²⁹ Strażnik zażądał światła i drżąc ze strachu padł do nóg Pawła i Sylasa. ³⁰ Wyprowadził ich z celi na zewnątrz i zapytał:

—Panowie! Co mam robić, żeby osiągnąć zbawienie?

³¹ —Uwierz w Jezusa jako Pana —odpowiedzieli— a będziesz zbawiony ty i cały twój dom.

³² I przedstawili jemu i wszystkim jego domownikom dobrą nowinę. ³³ Zaraz też strażnik zaprosił ich do siebie i

opatrzył rany po biczowaniu, a następnie dał się ochrzcić wraz z całą rodziną. ³⁴ Następnie ugościł ich w swoim domu, razem ze wszystkimi ciesząc się z tego, że uwierzył Bogu.

³⁵ Następnego dnia sędziowie wysłali do strażnika żołnierzy z rozkazem:

—Uwolnij tych ludzi!

³⁶ —Sędziowie wydali rozkaz, żeby was uwolnić — powiedział strażnik do Pawła. —Idźcie więc w pokój.

³⁷ —O nie!—zaprotestował Paweł. —Nie zważając na to, że jesteśmy rzymskimi obywatelami, bez wyroku kazali nas ubiczować i wtrącić do więzienia. A teraz ukradkiem próbują się nas pozbyć? Niech sami przyjdą i nas uwolnią.

³⁸ Żołnierze przekazali tę odpowiedź sędziom. Ci zaś przestraszyli się, słysząc, że apostołowie mają rzymskie obywatelstwo. ³⁹ Przyszli więc osobiście i prosili ich o opuszczenie więzienia, a następnie błagali ich, aby wyjechali z miasta. ⁴⁰ Paweł i Sylas, po wyjściu z więzienia, udali się jednak do domu Lidii. Spotkali się tam z wierzącymi, dodali im otuchy i dopiero wtedy opuścili miasto.

17

W Tesalonice

¹ Idąc dalej, minęli miasta Amfipolis oraz Apolonię i dotarli do Tesaloniki, gdzie znajdowała się żydowska synagoga. ² Zgodnie ze swoim zwyczajem, Paweł chodził do niej przez kolejne trzy szabaty i przedstawiał zgromadzonemu znaczenie Pisma. ³ Dowodził, że Mesjasz miał cierpieć i zmartwychwstać. Mówił:

—Tym Mesjaszem jest Jezus, którego wam głoszę!

⁴ Niektórzy słuchacze, w tym również wielu pogan, którzy mieli respekt dla Boga, i niemało wpływowych kobiet, dało się przekonać i przyłączyło się do Pawła i

Sylasa. ⁵ Ale żydowscy przywódcy, kierowani zazdrością, namówili kilku awanturników, aby wywołali zbiegowisko i wszczęli w mieście rozruchy. Otoczyli oni dom Jazona i szukali apostołów, chcąc ich postawić przed zgromadzeniem. ⁶ Ponieważ ich jednak nie znaleźli, zaciągnęli Jazona i kilku wierzących do władz miasta.

—Ci ludzie sięją zamęt na całym świecie!—krzyczeli. — A teraz przyszli do naszego miasta ⁷ i Jazon przyjął ich do swojego domu. Oni przeciwstawiają się decyzjom cezara, bo uważają za króla jakiegoś Jezusa!

⁸ Oskarżenia te zaniepokoiły zarówno zebranych, jak i władze. ⁹ Ostatecznie jednak zwolnili ich, ale dopiero po otrzymaniu sporej kaucji od Jazona i pozostałych.

W Berei

¹⁰ Nocą wierzący szybko wyprawili Pawła i Sylasa do Berei. Ci, jak zwykle, skierowali się do synagogi. ¹¹ Tamtejsi mieszkańcy byli bardziej otwarci niż Tesaloniczanie. Całym sercem przyjęli słowo Boże i codziennie sprawdzali w Piśmie, czy to, co słyszeli, jest prawdą. ¹² Wielu z nich uwierzyło, w tym również spore grono wpływowych kobiet oraz mężczyzn, będących poganami. ¹³ Gdy jednak żydowscy przywódcy z Tesaloniki dowiedzieli się, że Paweł przebywa teraz w Berei i naucza słowa Bożego, przyszli tam i wywołali kolejne rozruchy. ¹⁴ Wierzący natychmiast wysłali Pawła na wybrzeże. Sylas i Tymoteusz pozostali zaś na miejscu. ¹⁵ Ci, którzy towarzyszyli Pawłowi, odprowadzili go aż do Aten, po czym wrócili z poleceniem dla Sylasa i Tymoteusza, aby oni również szybko dołączyli do Pawła.

W Atenach

¹⁶ Czekając na nich w Atenach, Paweł był oburzony, widząc miasto pełne bożków. ¹⁷ W synagodze spotykał się

i rozmawiał z Żydami oraz poganami mającymi respekt dla Boga. Codziennie też dyskutował z różnymi ludźmi na rynku. ¹⁸ Byli wśród nich filozofowie ze szkoły epikurejskiej i stoickiej, którzy rozmawiali między sobą:

—O czym ten gaduła chce nam powiedzieć?

—Chyba głosi jakieś nowe bóstwa —mówili drudzy, Paweł mówił bowiem o Jezusie i zmartwychwstaniu.

¹⁹ Zabrali więc go na Areopag i spytali:

—Możesz nam wyjaśnić, jaką to nową religię głosisz?

²⁰ Wkładasz nam bowiem do głowy jakieś niesłychane historie.

²¹ A wszyscy Ateńczycy i przybysze poświęcają większość czasu na dyskusje i słuchanie nowych wieści.

²² Paweł stanął więc pośrodku Areopagu i przemówił:

—Ateńczycy! Zauważyłem, że jesteście bardzo religijni. ²³ Spacerując po mieście i oglądając wasze ołtarze, natknąłem się nawet na ołtarz poświęcony „Nieznanemu Bogu”. Właśnie o tym Bogu, którego czcicie nie znając Go, chcę wam dziś opowiedzieć. ²⁴ On stworzył cały świat i wszystko, co na nim istnieje. Jest Panem nieba i ziemi, więc nie mieszka w ziemskich świątyniach! ²⁵ On nie potrzebuje żadnej pomocy od ludzi, bo to On sam daje nam życie, sprawia, że oddychamy, i obdarza nas wszystkim, czego potrzebujemy. ²⁶ To dzięki Niemu wszyscy ludzie na świecie wzięli początek od jednego człowieka. On też rozmieścił na całej ziemi narody, wyznaczając im czas i miejsce. ²⁷ Uczynił tak, aby ludzie szukali Go, choćby po omacku, i znajdowali —bo On jest blisko każdego z nas. ²⁸ W Nim bowiem istniejemy, żyjemy i poruszamy się! Jak to ujął jeden z waszych poetów: „Jesteśmy z Jego rodu”. ²⁹ A skoro jesteśmy z rodu Boga, nie powinniśmy sądzić, że jest On podobny do bożka ze złota, srebra lub kamienia, wykonanego według ludzkiego pomysłu. ³⁰ Bóg

dotychczas znosił ludzką niewiedzę, ale teraz wzywa wszystkich do opamiętania się,³¹ ponieważ wyznaczył już dzień, w którym sprawiedliwie osądzi cały świat. Uczyni to przez Człowieka, którego wybrał i uwiarygodnił przez wskrzeszenie Go z martwych.

³² Gdy zebrani usłyszeli o zmartwychwstaniu umarłych, jedni zaczęli się z tego śmiać, a inni powiedzieli:

—Wiesz, chyba jednak posłuchamy cię innym razem.

³³ Wtedy Paweł opuścił Areopag. ³⁴ Lecz kilka osób uwierzyło i przyłączyło się do niego. Wśród nich byli: Dionizy, członek rady Areopagu, oraz kobieta imieniem Damaris.

18

W Koryncie

¹ Potem Paweł opuścił Ateny i udał się do Koryntu.

² Tam spotkał Akwilę, Żyda rodem z Pontu, który wraz z żoną Pryscyllą przybył niedawno z Italii. Nakazem cezara Klaudiusza wysiedlano bowiem z Rzymu wszystkich Żydów. Paweł odwiedził Akwilę i Pryscyllę,³ a ponieważ, podobnie jak oni, zajmował się wyrobem namiotów, zamieszkał u nich i zaczął razem z nimi pracować.

Żydzi i poganie

⁴ Każdy szabat spędzał w synagodze, gdzie nauczał i przekonywał zarówno Żydów, jak i Greków. ⁵ Gdy Sylas i Tymoteusz przybyli z Macedonii, Paweł poświęcił się głównie nauczaniu i udowadniał Żydom, że Jezus jest Mesjaszem. ⁶ Ponieważ jednak byli mu przeciwni i lekceważyli Jezusa, strząsnął kurz z płaszcza i powiedział:

—Sami jesteście sobie winni. Spełniłem swój obowiązek. Od tej chwili będę nauczał pogan.

⁷ Odszedł stamtąd i udał się do domu niejakiego Tycjusza Justusa, człowieka bardzo pobożnego, który mieszkał obok synagogi. ⁸ Kryspus, przełożony synagogi, uwierzył w Pana wraz z całym domem. Także wielu innych Koryntian uwierzyło i przyjęło chrzest. ⁹ W nocy Paweł miał widzenie, w którym Pan powiedział:

—Nie obawiaj się! Nadal przemawiaj i nie poddawaj się!
¹⁰ Jestem z tobą i nikt nie zrobi ci krzywdy. Wielu ludzi w tym mieście należy do Mnie.

¹¹ Paweł pozostał tam więc jeszcze półtora roku, nauczając słowa Bożego. ¹² Gdy zarządcą Achai był Gallio, przywódcy żydowscy zorganizowali wspólną akcję przeciwko Pawłowi i postawili go przed sądem.

¹³ —Ten człowiek namawia ludzi, aby czcili Boga niezgodnie z Prawem Mojżesza—oskarżali go.

¹⁴ Paweł właśnie chciał coś opowiedzieć, gdy Gallio zwrócił się do nich:

—Słuchajcie, Żydzi! Gdyby tu chodziło o jakieś przestępstwo, oszustwo czy inne bezprawie, z pewnością dokładnie bym was wysłuchał. ¹⁵ Ale skoro jest to spór o słowa, imiona i o wasze Prawo, radźcie sobie sami. Ja nie będę się tym zajmował!

¹⁶ I wyprosił ich z sądu. ¹⁷ Wtedy tłum rzucił się na nowego przełożonego synagogi, Sostenesa, i bił go tuż przed budynkiem sądu. Ale Gallio nie zwracał na to najmniejszej uwagi.

Priscylla, Akwila i Apollos

¹⁸ Paweł dość długo pozostał w Koryncie, po czym pożegnał wierzących i wraz z Priscyllą i Akwilą popłynął do Syrii. W Kenchrach, zgodnie ze złożoną wcześniej obietnicą, ogolił głowę. ¹⁹ Stamtąd udali się do Efezu. Zostawił towarzyszy na statku, a sam wszedł do synagogi

i nauczał Żydów. ²⁰ Prośli go, żeby został na dłużej, lecz odmówił.

²¹ —Jeśli Bóg pozwoli, wrócę do was—powiedział, po czym pożegnał się i odpłynął z Efezu.

²² Następnie odwiedził kościół w Cezarei. Przekazał wierzącym pozdrowienia i udał się do Antiochii. ²³ Tam zatrzymał się na pewien czas. Potem jednak znowu wyruszył w podróż, przemierzając Galację i Frygię, gdzie dodawał otuchy wierzącym.

²⁴ Tymczasem do Efezu przybył niejaki Apollos, Żyd z Aleksandrii, który był dobrym mówcą i doskonale znał Pisma. ²⁵ Sporo już wiedział o „drodze Pana” i z wielkim zapalem przemawiał na temat Jezusa, choć znał tylko chrzest Jana Chrzciciela. ²⁶ Apollos zaczął odważnie nauczać w synagodze w Efezie. Gdy Pryscylla i Akwila usłyszeli go, zabrali go do siebie i dokładnie przedstawili mu „drogę Boga”. ²⁷ A ponieważ chciał odwiedzić Achaję, wierzący napisali mu list polecający, aby go tam przyjęto. Po przybyciu, bardzo pomógł wszystkim, którzy zaufali łasce Pana. ²⁸ Z odwagą dyskutował z tamtejszymi Żydami, publicznie wykazując na podstawie Pisma, że Jezus naprawdę jest Mesjaszem.

19

Paweł w Efezie

¹ Podczas gdy Apollos przebywał w Koryncie, Paweł podróżował przez okoliczne wzgórza i przybył do Efezu, gdzie natknął się na grupę wierzących.

² —Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy uwierzyliście?—zapytał ich.

—Nawet nie słyszeliśmy o Duchu Świętym! — odpowiedzieli mu.

³ —To jaki chrzest przyjęliście?

—Chrzest Jana Chrzciciela—powiedzieli.

⁴ —Jan zanurzał ludzi w wodzie na znak opamiętania, wzywając ich, aby uwierzyli w Tego, który przyjdzie po nim, czyli w Jezusa—wyjaśnił Paweł.

⁵ Gdy tylko o tym usłyszeli, zaraz dali się zanurzyć w imię Jezusa. ⁶ Paweł położył na nich ręce, a wtedy zstąpił na nich Duch Święty i zaczęli mówić obcymi językami i prorokować. ⁷ A grupa ta liczyła około dwunastu mężczyzn.

⁸ Następnie Paweł poszedł do synagogi i przez trzy miesiące śmiało nauczał w niej o królestwie Bożym. ⁹ Ale niektórzy stawiali opór. Zamiast się opamiętać, publicznie wyśmiewali drogę Pana. Paweł odszedł więc od nich, zabierając ze sobą wierzących. Odtąd codziennie przemawiał w szkole Tyrannosa. ¹⁰ Trwało to dwa lata, aż wszyscy mieszkańcy prowincji Azja, zarówno Żydzi, jak i poganie, usłyszeli słowo Pana. ¹¹ A Bóg dokonywał przez Pawła niezwykłych cudów. ¹² Nawet chusty i części jego odzieży kładzione na chorych powodowały uzdrowienie lub uwolnienie od demonów.

¹³ Tymczasem jacyś wędrowni żydowscy egzorcyści próbowali uwalniać ludzi od demonów, powołując się na imię Jezusa. Mówili:

—Rozkazuję ci, demonie, przez Jezusa, którego głosi Paweł!

¹⁴ Robiło to siedmiu synów Skewasa, żydowskiego najwyższego kapłana. ¹⁵ Jednak demon tak im odpowiedział:

—Znam Jezusa i znam Pawła, a wy, kim jesteście?

¹⁶ I człowiek opanowany przez demona rzucił się na nich. Pobił ich tak dotkliwie, że nadzy i poranieni uciekli z domu, w którym to miało miejsce. ¹⁷ Wieść o tym szybko rozeszła się wśród wszystkich Żydów i pogan, żyjących w Efezie. Ogarnął ich lęk i z szacunkiem odnosili się do

imienia Jezusa. ¹⁸ Wielu zaś nowych wierzących wyznawało publicznie swoje złe czyny. ¹⁹ Spora grupa tych, którzy uprawiali czarną magię, przyniosła swoje tajemne księgi i publicznie je spaliła, mimo że miały one znaczną wartość. Oszacowano, że na ich zakup trzeba było przeznaczyć wynagrodzenie za wiele miesięcy ciężkiej pracy. ²⁰ Przykład ten pokazuje jak bardzo rozszerzał się wpływ słowa Bożego i jak potężne było jego oddziaływanie na ludzi.

²¹ Po tych wydarzeniach Paweł postanowił, że odwiedzi Macedonię i Achają, a następnie uda się do Jerozolimy. Dodał też:

—Potem, gdy już tam tym przybędę, muszę jeszcze odwiedzić Rzym.

²² Następnie wysłał swoich pomocników—Tymoteusza i Erasta—do Macedonii, sam zaś przez pewien czas pozostał jeszcze w prowincji Azja.

Zamieszki w Efezie

²³ Właśnie w tym czasie powstały w Efezie ogromne zamieszki spowodowane „drogą Pana”. ²⁴ Niejaki Demetriusz zatrudniał wielu rzemieślników przy wyrobie srebrnych miniaturek świątyni bogini Artemidy. ²⁵ Zwołał więc pracowników oraz innych rzemieślników tej branży i powiedział:

—Słuchajcie! Nasz fach przynosi nam duże zyski. ²⁶ Sami jednak widzieliście i słyszeliście, że nie tylko w Efezie, ale i w całej naszej prowincji niejaki Paweł przewraca ludziom w głowach. Twierdzi bowiem, że bogowie nie mogą być dziełem ludzkich rąk. ²⁷ Jego działalność zagraża naszym interesom. Co więcej, może doprowadzić do tego, że świątynia wielkiej bogini Artemidy zostanie zlekceważona, a sama Artemida

zostanie pozbawiona czci, jaką oddaje jej prowincja Azja i cały świat.

²⁸ Słyszając to, zebrani wpadli w gniew i zaczęli wołać:

—Wielka Artemida Efeska!

²⁹ Wkrótce rozruchy ogarnęły całe miasto. Tłum porwał Gajusa i Arystarcha, dwóch towarzyszy podróży Pawła, i zaciągnął ich do teatru, było to bowiem główne miejsce spotkań mieszkańców miasta. ³⁰ Chciał tam pójść i Paweł, ale wierzący nie pozwolili mu. ³¹ Również zaprzyjaźnieni z nim przedstawiciele władz prowincji prosili go przez posłańców, aby nie ryzykował życia i by pozostał w domu. ³² A każdy z zebranych krzyczał coś innego. Panowało ogromne zamieszanie, a większość ludzi w ogóle nawet nie wiedziała, po co się zebrano. ³³ Kilku Żydów wyciągnęło z tłumu Aleksandra i wypchnęło go naprzód. On dał znak ręką, prosząc o ciszę i możliwość obrony. ³⁴ Gdy jednak ludzie zobaczyli, że jest Żydem, wszyscy zaczęli krzyzczeć:

—Wielka Artemida Efeska! —i trwało to prawie dwie godziny.

³⁵ Wreszcie sekretarzowi rady miasta udało się uciszyć tłum.

—Obywatele Efezu! —zaczął. —Czy istnieje jeszcze ktoś, kto nie wiedziałby, że Efez stoi na straży świątyni wielkiej Artemidy, której posąg zesłał nam z nieba sam Zeus? ³⁶ Skoro jest to oczywiste, zachowajmy spokój i nie czynmy niczego pochopnie. ³⁷ Ludzie, których tu przywlekliście, ani nie ukradli niczego w świątyni Artemidy, ani nie obrazili bogini. ³⁸ A jeśli Demetriusz i inni rzemieślnicy mają przeciw nim jakieś zarzuty, niech zgłoszą się do sądu i wniosą stosowne oskarżenie. ³⁹ Jeśli zaś są jakieś inne skargi, rada miasta rozpatrzy je na najbliższym posiedzeniu. ⁴⁰ Z powodu dzisiejszych

wydarzeń grozi nam jednak oskarżenie o wszczynanie rozruchów. Jak bowiem wyjaśnimy powód naszego dzisiejszego zbiegowiska?

⁴¹ I tymi słowami rozwiązał zgromadzenie.

20

Przez Macedonię do Grecji

¹ Po ustaniu zamieszek, Paweł zwołał wierzących. Żegnając ich, dodał im otuchy i wyruszył do Macedonii. ² Obszedł okoliczne tereny, pokrzepiając tamtejszych uczniów Jezusa, a następnie udał się do Grecji. ³ Spędził tam trzy miesiące i chciał popłynąć do Syrii. Gdy jednak dowiedział się o spisku żydowskich przywódców przeciw niemu, postanowił wrócić przez Macedonię. ⁴ Towarzyszyli mu: Sopater—syn Pyrrusa z Berei, Arystarch i Sekundus—z Tesaloniki, Gajus—z Derbe, oraz Tymoteusz, Tychik i Trofim—z prowincji Azja. ⁵ Oni to wyruszyli pierwsi i czekali na nas w Troadzie. ⁶ My zaś, po święcie Paschy, odpłynęliśmy z Filippi i pięć dni później byliśmy już z nimi w Troadzie, gdzie spędziliśmy tydzień.

Wskreszenie Eutycha

⁷ W niedzielę zebraliśmy się wszyscy na łamanie chleba. Paweł przemawiał, a ponieważ następnego dnia odjeżdżał, przeciągnął swoją mowę aż do północy. ⁸ Pokój na górze, gdzie się zebraliśmy, oświetlony był wieloma lampami. ⁹ W trakcie długiej mowy Pawła, pewien chłopiec imieniem Eutyche, siedzący na oknie, zasnął, spadł z trzeciego piętra i zabił się. ¹⁰ Paweł szybko zszedł na dół i objął go.

—Nie martwcie się!—powiedział. —Będzie żył.

¹¹ Następnie wrócił na górę, połamał chleb i jadł z nami, a potem dalej przemawiał—aż do wschodu słońca.

Gdy skończył, wyruszył w drogę. ¹² Wtedy wierzący odprowadzili chłopca —całego i zdrowego—do domu, ciesząc się, że żyje.

Paweł przemawia do przywódców kościoła w Efezie

¹³ My już wcześniej udaliśmy się na statek, którym popłynęliśmy do Assos. Właśnie stamtąd mieliśmy zabrać Pawła. Postanowił bowiem, że dotrze tam pieszo. ¹⁴ Zgodnie z planem, spotkaliśmy się z nim w Assos, zabraliśmy go na pokład i popłynęliśmy do Mityleny. ¹⁵ Następnego dnia minęliśmy wyspę Chios, a kolejnego dnia przybiliśmy do wyspy Samos, skąd dzień później doплыliśmy do Miletu. ¹⁶ Paweł postanowił nie zatrzymywać się w Efezie i nie spędzać więcej czasu w prowincji Azja. Chciał bowiem, w miarę możliwości, zdążyć do Jerozolimy na święto Pięćdziesiątnicy. ¹⁷ Dlatego z Miletu wezwał do siebie starszych kościoła w Efezie. ¹⁸ Gdy przybyli, rzekł:

—Wiecie, że od pierwszej chwili, tu w Azji, przez cały czas byłem z wami, ¹⁹ służąc Panu z całą pokorą, mimo cierpień oraz prześladowań i podstępów ze strony żydowskich przywódców. ²⁰ Nie uchylałem się od mówienia wam wszystkiego, co pożyteczne. Nauczałem publicznie i prywatnie—w domach. ²¹ Mówiłem Żydom i poganom, że muszą się zwrócić do Boga i uwierzyć Jezusowi, naszemu Panu. ²² Teraz zaś, kierowany przez Ducha, udaję się do Jerozolimy. A nie wiem, co mnie tam spotka. ²³ Zgodnie z prorocत्वami, które słyshałem w wielu miastach, mogę być tylko pewien aresztowania i cierpień. ²⁴ Ale moje życie nie jest przecież najważniejsze. Liczy się tylko to, abym dobrze zakończył bieg i służbę, powierzoną mi przez Jezusa, naszego Pana. Jej celem jest głoszenie dobrej nowiny o tym, że Bóg okazał ludziom łaskę. ²⁵ Wiem

już, że wy, którym podczas moich podróży opowiadałem o królestwie, nigdy mnie już nie zobaczycie. ²⁶ Dlatego dziś oświadczam wam, że nie mam niczego na sumieniu, ²⁷ bo nie wahałem się w pełni przedstawić wam woli Boga. ²⁸ Uważajcie na siebie i na stado, które Duch Święty powierzył wam, przywódcom! Bądźcie dla Bożego kościoła tym, kim jest pasterz dla stada. Bóg bowiem kupił kościół płacąc za niego własną krwią. ²⁹ Niestety wiem, że po moim odejściu pojawią się wśród was fałszywi nauczyciele, którzy będą jak drapieżne wilki wśród stada. ³⁰ Również niektórzy z was samych porzucą prawdę i zaczną nauczać kłamstw, aby tylko pozyskać zwolenników. ³¹ Uważajcie więc i miejcie w pamięci te trzy lata, które spędziłem z wami, dniem i nocą pouczając każdego ze łzami w oczach. ³² Teraz powierzam was Bogu i Jego cudownemu słowu, które może was umocnić i zapewnić wam—razem ze wszystkimi świętymi—Boży dar. ³³ Nigdy od nikogo nie żądałem ani pieniędzy, ani odzieży. ³⁴ Wiecie przecież, że własnymi rękami zarabiałem na swoje utrzymanie i na potrzeby moich towarzyszy. ³⁵ Dałem wam w ten sposób przykład, jak należy pracować i wspierać potrzebujących, pamiętając o słowach naszego Pana, który powiedział: „Dawanie przynosi więcej szczęścia niż branie”.

³⁶ Następnie padł na kolana i modlił się z nimi. ³⁷ Oni zaś z głośnym płaczem rzucili mu się na szyję i ucałowali go. ³⁸ Najbardziej zasmuciła ich zapowiedź Pawła, że już nigdy go nie zobaczą. Po pożegnaniu odprowadzili go na statek.

21

Ostatnia podróż Pawła do Jerozolimy

¹ Po rozstaniu ze starszymi, popłynęliśmy do Kos. Następnego dnia ruszyliśmy w kierunku Rodos, a stamtąd do Patary. ² Tam natrafiliśmy na statek płynący do Fenicji i wsiedliśmy na niego. ³ Minęliśmy Cypr, zostawiając go po lewej burcie, i popłynęliśmy do Syrii. Zawinęliśmy do portu w Tyrze, gdzie rozładowano statek. ⁴ Odszukaliśmy tam miejscowych wierzących i postanowiliśmy zatrzymać się u nich przez tydzień. Z natchnienia Ducha Świętego mówili oni Pawłowi o niebezpieczeństwie podróży do Jerozolimy. ⁵ Po tygodniu wyruszyliśmy z miasta i udaliśmy się do portu, a wszyscy wierzący—mężczyźni wraz z żonami i dziećmi—odprowadzili nas. Nad brzegiem morza uklękliśmy i wspólnie modliliśmy się. ⁶ Po pożegnaniu wsiedliśmy na statek, oni zaś powrócili do domów. ⁷ Kontynuując podróż, odpłynęliśmy z Tyru i dobiliśmy do Ptolemaid. Odwiedziliśmy tamtejszych wierzących i zostaliśmy u nich jeden dzień, ⁸ nazajutrz zaś odpłynęliśmy do Cezarei. Zatrzymaliśmy się tam w domu Filipa, który był jednym z siedmiu pomocników, wybranych przez apostołów, i zajmował się głoszeniem dobrej nowiny. ⁹ Filip miał cztery niezamężne córki, które były prorokiniami. ¹⁰ Podczas naszego dłuższego pobytu w Cezarei przybył tam również z Judei niejaki Agabos, prorok. ¹¹ Gdy nas odwiedził, wziął pas Pawła, związał nim swoje ręce oraz nogi i rzekł:

—Tak mówi Duch Święty: „Człowiek, do którego należy ten pas, zostanie związany w Jerozolimie przez żydowskich przywódców i wydany w ręce pogan”.

¹² Gdy to usłyszeliśmy—my i miejscowi wierzący—błagaliśmy Pawła, aby nie szedł do Jerozolimy.

¹³ —Po co płaczecie i ranicie mi serce?—odrzekł Paweł. —Przecież dla Jezusa, mojego Pana, gotów jestem nie tylko na więzienie w Jerozolimie, ale i na śmierć!

¹⁴ Nie mogąc go przekonać, ustąpiliśmy, mówiąc:

—Niech się dzieje wola Pana!

¹⁵ Wkrótce potem spakowaliśmy się i wyruszyliśmy do Jerozolimy. ¹⁶ W drodze towarzyszyło nam kilku uczniów z Cezarei. Po przybyciu na miejsce, zatrzymaliśmy się u pewnego Cypryjczyka, Mnazona, jednego z pierwszych uczniów Jezusa.

Paweł w Jerozolimie

¹⁷ Wierzący w Jerozolimie serdecznie nas przywitali.

¹⁸ Następnego dnia udaliśmy się z Pawłem na spotkanie z Jakubem, na które przyszli również wszyscy starsi kościoła w Jerozolimie. ¹⁹ Po przywitaniu, Paweł szczegółowo opowiedział im o tym, czego Bóg, poprzez jego pracę, dokonał wśród pogan. ²⁰ Słyszac to, oddali chwałę Bogu. Potem powiedzieli mu jednak:

—Posłuchaj, drogi przyjacielu! Wiele tysięcy tutejszych Żydów uwierzyło Jezusowi, a wszyscy oni nadal skrupulatnie przestrzegają Prawa Mojżesza. ²¹ Słyszeli jednak, że ty wzywasz Żydów mieszkających wśród pogan do odrzucenia Prawa—do rezygnacji z dokonywania obrzędu obrzezania i nieprzestrzegania naszych zwyczajów. ²² Jak więc powinniśmy teraz postąpić? Na pewno przecież dowiedzą się o twoim przybyciu. ²³ Posłuchaj naszej rady: Jest wśród nas czterech mężczyzn, którzy złożyli Bogu specjalną obietnicę. ²⁴ Dołącz do nich, przejdźcie razem obrzęd oczyszczenia i zapłać za ostrzyżenie was wszystkich. Wtedy wszyscy będą wiedzieć, że pogłoski na twój temat są fałszywe i że razem z innymi Żydami przestrzegasz Prawa Mojżesza. ²⁵ Jeśli zaś chodzi o wierzących pogan, to już załatwiliśmy tę sprawę. Napisaliśmy im, aby powstrzymali się od spożywania pokarmów ofiarowanych bożkom, mięsa uduszonych zwierząt i krwi oraz aby

unikali rozwiązłości seksualnej. ²⁶ Paweł posłuchał ich i następnego dnia, razem z tymi czterema mężczyznami, poddał się obrzędowi oczyszczenia i udał się do świątyni, aby zgłosić termin zakończenia dni oczyszczenia i złożenia ofiary.

Aresztowanie Pawła

²⁷ Gdy siedmiodniowy czas oczyszczenia dobiegał końca, kilku Żydów z prowincji Azja ujrzało Pawła w świątyni. Podburzyli oni tłum i rzucili się na niego krzycząc:

²⁸ —Izraelici! Pomóżcie nam! Ten człowiek wszędzie i wszystkich nastawia przeciwko naszemu narodowi, Prawu i świątyni. Na domiar złego wprowadził tu pogan, bezczeszcząc to święte miejsce!

²⁹ Wcześniej bowiem widzieli w mieście Pawła z Trofimem z Efezu i sądzili, że wprowadził go do świątyni. ³⁰ Całe miasto było poruszone i powstało wielkie zamieszanie. Wywleczono Pawła ze świątyni i zatrzaśnięto za nim bramy. ³¹ A gdy już mieli go zabić, wiadomość o rozruchach w całej Jerozolimie dotarła do dowódcy rzymskiego oddziału. ³² Zebrał więc szybko podległych sobie dowódców oraz żołnierzy i wszyscy razem wbiegli w tłum. Na widok wojska przestano bić Pawła. ³³ Wtedy dowódca podszedł, aresztował Pawła i kazał go zakuć w podwójne kajdany. Dopytywał też, kim jest i co uczynił. ³⁴ Ale ludzie w tłumie wykrzykiwali różne rzeczy. Nie mogąc się w tym zgietku niczego dowiedzieć, rozkazał zabrać Pawła do koszar. ³⁵ Gdy dotarli do schodów, tłum tak bardzo napierał, że żołnierze musieli Pawła nieść. ³⁶ Ludzie zaś wciąż podążali za nimi, wołając:

—Precz z nim!

Paweł przemawia do tłumu

³⁷ Tuż przed wejściem do koszar, Paweł rzekł do dowódcy:

—Czy mógłbym coś im powiedzieć?

—To ty mówisz po grecku? ³⁸ Nie jesteś więc tym Egipcjaninem, który jakiś czas temu wywołał powstanie, a potem wraz z czterema tysiącami buntowników wycofał się na pustynię?

³⁹ —Ja jestem Żydem z Tarsu, znanego miasta w Cylicji. Proszę, pozwól mi przemówić do tych ludzi.

⁴⁰ Wtedy dowódca wyraził zgodę. Paweł stanął więc na schodach i dał ręką znak, że będzie mówił. Gdy zaległa cisza, zwrócił się do nich po hebrajsku:

22

¹ —Drodzy przyjaciele i starsi! Posłuchajcie tego, co mam na swoją obronę!

² Gdy usłyszeli, że mówi po hebrajsku, uciszyli się jeszcze bardziej. Paweł zaś mówił dalej:

³ —Jestem Żydem urodzonym w Tarsie, w Cylicji, ale wychowałem się tu, w Jerozolimie. Pod okiem Gamaliela uczyłem się dokładnie przestrzegać Prawa Mojżesza. Byłem całkowicie oddany Bogu—tak samo jak wy dziś.

⁴ Prześladowałem zwolenników tej drogi: ścigałem ich, więziłem i zabijałem mężczyzn i kobiety. ⁵ Może to poświadczyć najwyższy kapłan oraz starsi. To od nich bowiem otrzymałem listy do przywódców w Damaszku, chciałem bowiem udać się tam, aby aresztować tamtejszych uczniów Jezusa i związanych oddać pod sąd w Jerozolimie. ⁶ Ale gdy zbliżałem się do Damaszku, w samo południe oślepiła mnie ogromna jasność z nieba.

⁷ Padłem wtedy na ziemię i usłyszałem głos: „Szawle, Szawle! Dlaczego Mnie prześladujesz?”. ⁸ „Kim jesteś, Panie?”—zapytałem. „Jestem Jezus z Nazaretu, którego

prześladujesz”—odpowiedział. ⁹ Moi towarzysze podróży, którzy stali obok, widzieli jasność, ale nie słyszeli żadnego głosu. ¹⁰ „Co mam robić, Panie?”—zapytałem. „Wstań i idź do Damaszku”—rzekł Pan. „Tam się dowiesz, co masz robić”. ¹¹ Ponieważ zostałem oślepiiony blaskiem tego światła, do Damaszku zaprowadzili mnie moi towarzysze. ¹² Tam przyszedł do mnie niejaki Ananiasz, człowiek kochający Boga i dokładnie przestrzegający Prawa Mojżesza, co potwierdzają wszyscy tamtejsi Żydzi. ¹³ Stał przede mną i rzekł: „Szawle, przyjacielu! Przejrzyj!”. W tej samej chwili odzyskałem wzrok i mogłem już go widzieć. ¹⁴ Wtedy on powiedział: „Bóg naszych przodków wybrał cię, abyś poznał Jego wolę oraz ujrzał Tego, który jest Prawy i byś usłyszał Jego głos. ¹⁵ Odtąd będziesz mówił o Nim wszystkim ludziom, opowiadając także o tym, co widziałeś i słyszałeś. ¹⁶ Nie zwlekaj więc! Wstań i daj się ochrzcić. Niech imię Pana obmyje cię ze wszystkich twoich grzechów”. ¹⁷ Gdy wróciłem do Jerozolimy i modliłem się w świątyni, miałem wizję. ¹⁸ Pan rzekł do mnie: „Szybko opuść miasto, ponieważ ci ludzie nie będą słuchać tego, co im o Mnie opowiesz”. ¹⁹ „Ależ Panie!”—protestowałem. „Przecież oni wiedzą, że wtrącałem do więzień i biczowałem w synagogach tych, którzy Ci uwierzyli. ²⁰ Uczestniczyłem przecież nawet w zabójstwie Szczepana, który opowiadał ludziom o Tobie. Popierałem to morderstwo i pilnowałem ubrań tych, którzy zadawali mu śmierć”. ²¹ Bóg rzekł jednak do mnie: „Wyjedź z Jerozolimy, bo chcę cię posłać daleko stąd, do pogani!”.

Paweł obywatelem rzymskim

²² Tłum, który do tego momentu spokojnie słuchał słów Pawła, teraz zaczął krzyczeć:

—Precz z nim! On nie zasługuje na życie!

²³ Krzyczeli, wymachiwali ubraniami i zdenerwowani rzucali piaskiem. ²⁴ Dowódca zabrał więc Pawła do koszar i rozkazał biczowaniem wydobyć z niego zeznania, aby dowiedzieć się dlaczego tłum tak go nienawidzi. ²⁵ Gdy żołnierze związali go już do biczowania, Paweł zapytał stojącego obok dowódcę:

—Czy wolno wam biczować rzymskiego obywatela i to bez procesu?

²⁶ Ten udał się do dowódcy oddziału i powiedział:

—Uważaj, co robisz! Ten człowiek to Rzymianin!

²⁷ Dowódca podszedł więc do Pawła i zapytał:

—Naprawdę jesteś Rzymianinem?

—Tak—odparł Paweł.

²⁸ —Mnie rzymskie obywatelstwo kosztowało majątek! —rzekł.

—A ja mam je od urodzenia—odpowiedział Paweł.

²⁹ Ci, którzy chcieli przesłuchiwać Pawła, natychmiast się usunęli. A dowódca przestraszył się, że aresztował rzymskiego obywatela.

Paweł przed Wysoką Radą

³⁰ Następnego dnia, chcąc się dowiedzieć o co żydowscy przywódcy oskarżają Pawła, dowódca zdjął z niego więzy i zarządził zebranie najwyższych kapłanów oraz Wysokiej Rady. Następnie postawił przed nimi Pawła.

23

¹ Paweł spojrział na członków Rady i powiedział:

—Przyjaciele! Żyję z czystym sumieniem przed Bogiem!

² Na to najwyższy kapłan polecił stojącym obok Pawła uderzyć go w twarz.

³ —I ciebie, obłudniku, uderzy Bóg! —odpowiedział Paweł. —Sądziś mnie na podstawie Prawa Mojżesza, a jednocześnie łamiesz je, każąc mnie bić!

⁴ —Znieważasz najwyższego kapłana?! —odezwali się stojący obok Pawła.

⁵ —Przyjaciele! Nie wiedziałem, że to najwyższy kapłan —rzekł Paweł. —Napisane jest przecież w Prawie Mojżesza: „Nie będziesz mówił nic złego o przełożonym ludu”.

⁶ Gdy się zorientował, że Rada składa się z saduceuszy i faryzeuszy, zawołał:

—Drodzy przyjaciele! Podobnie jak moi przodkowie, jestem faryzeuszem. A dziś jestem sądzony dlatego, że wierzę w zmartwychwstanie!

⁷ Słowa te od razu skłóciły przedstawiciele dwóch ugrupowań i powstał między nimi rozłam. ⁸ Saduceusze bowiem, w przeciwieństwie do faryzeuszy, nie wierzą w zmartwychwstanie, aniołów ani życie po śmierci. ⁹ Powstało więc ogromne zamieszanie. Niektórzy przywódcy religijni z ugrupowania faryzeuszy wołali:

—On nic złego nie zrobił. Może rzeczywiście przemówił do niego duch albo anioł!

¹⁰ Kłótnia między członkami Rady stawała się coraz bardziej zawzięta. W końcu dowódca, obawiając się, że rozerwą Pawła na kawałki, kazał żołnierzom zabrać go z sali obrad i zaprowadzić do koszar.

¹¹ Tej nocy Pan stanął przed Pawłem i rzekł:

—Odwagi! Musisz opowiedzieć o Mnie nie tylko tu, w Jerozolimie, ale także w Rzymie!

Spisek na życie Pawła

¹²⁻¹³ Następnego dnia zebrała się grupa czterdziestu Żydów, którzy złożyli przysięgę, że nie będą ani jeść, ani

pić, dopóki nie zabiją Pawła. ¹⁴ Udali się do najwyższych kapłanów oraz starszych i rzekli:

—Złożyliśmy przysięgę, że nie weźmiemy nic do ust, dopóki nie zgładzimy Pawła. ¹⁵ Poproście więc dowódcę, żeby jeszcze raz przyprowadził Pawła na posiedzenie Wysokiej Rady, celem dokładniejszego przesłuchania go. My zaś zabijemy go w drodze.

¹⁶ O planowanym zamachu dowiedział się jednak siostrzeniec Pawła. Przyszedł więc do koszar i uprzedził go o tym. ¹⁷ On zaś zawołał jednego z dowódców.

—Zaprowadź tego chłopca do dowódcy oddziału — powiedział. —Ma dla niego ważną informację.

¹⁸ Ten udał się więc z nim do dowódcy oddziału i powiedział:

—Więzień Paweł prosił mnie, bym przyprowadził tu tego młodzieńca, bo ma dla ciebie jakąś wiadomość.

¹⁹ Dowódca wziął chłopca za rękę, odprowadził na bok i zapytał:

—O czym chcesz mi powiedzieć?

²⁰ —Żydowscy przywódcy postanowili poprosić cię, żebyś jutro przyprowadził Pawła na posiedzenie Wysokiej Rady w celu rzekomego przesłuchania go. ²¹ Nie zgódź się jednak na to! Ponad czterdziestu ludzi przygotowało bowiem na niego zasadzkę. Przysięgli sobie nawet, że nie będą jeść i pić, dopóki go nie zabiją. Są już gotowi i czekają tylko na twoją zgodę.

²² —Nie mów nikomu, że mi o tym powiedziałeś — ostrzegł go dowódca i wypuścił.

²³ Potem wezwał dwóch podległych sobie dowódców i rozkazał im:

—Na dziewiątą wieczorem przygotujcie dwustu żołnierzy, dwustu oszczepników i siedemdziesięciu jezdnych. Wyruszą do Cezarei. ²⁴ Przygotujcie też konia

dla Pawła i bezpiecznie doprowadźcie go do gubernatora Feliksa.

²⁵ Do gubernatora zaś napisał list następującej treści:

²⁶ „Pozdrowienia od Klaudiusza Lizjasza dla gubernatora Feliksa!

²⁷ Grupa Żydów schwytała tego oto człowieka i już chciała go zabić. Gdy się dowiedziałem, że jest Rzymianinem, posłałem żołnierzy i uratowałem go.

²⁸ Potem postawiłem go przed ich Wysoką Radą, żeby poznać stawiane mu zarzuty. ²⁹ Stwierdziłem jednak, że oskarżenia dotyczą jakichś spornych kwestii z ich religijnego prawa, a nie czynu podlegającego karze śmierci lub więzienia. ³⁰ Ponieważ dowiedziałem się o spisku na jego życie, niezwłocznie posłałem go do ciebie, informując jego oskarżycieli, że mają postawić mu zarzuty przed tobą”.

³¹ Nocą, zgodnie z rozkazem, żołnierze wyruszyli więc z Pawłem i odprowadzili go do Antipatris. ³² Sami wrócili rano do koszar, jeźdźcom zaś polecili odstawić go na miejsce. ³³ Ci więc, po przybyciu do Cezarei, przekazali Pawła gubernatorowi i wręczyli mu list od dowódcy. ³⁴ Przeczytawszy list, gubernator zapytał Pawła, z jakiej pochodzi prowincji. Gdy się zaś dowiedział, że jest z Cylicji, powiedział:

³⁵ —Przesłucham cię, gdy przybędą twoi oskarżyciele. Następnie rozkazał pilnować go w celi pałacu Heroda.

24

Proces przed Feliksem

¹ Pięć dni później, przybył najwyższy kapłan Ananiasz razem ze starszymi oraz z prawnikiem Tertullosem. Oni to wniesli przed gubernatorem oskarżenie przeciw Pawłowi.

² Gdy go wprowadzono, Tertullos rozpoczął mowę oskarżycielską:

—Dostojny Feliksie! Zapewniłeś nam pokój i pomyślność, ³ za co jesteśmy ci bardzo wdzięczni. ⁴ Nie chcemy nadużywać twojej cierpliwości i życzliwości. Zechciej jednak krótko nas wysłuchać. ⁵ Stwierdziliśmy, że ten człowiek, siejący niezgodę wśród wszystkich Żydów na świecie, jest przywódcą sekty nazarejczyków. ⁶ Co więcej, usiłował on zbezczęścić naszą świątynię i dlatego go zatrzymaliśmy. ⁷⁻⁸ Sam zresztą możesz go przesłuchać i przekonać się o prawdziwości naszych oskarżeń.

⁹ Gdy skończył, ci którzy przybyli z najwyższym kapłanem, poświadczyli, że to prawda. ¹⁰ Wówczas gubernator dał Pawłowi znak, że może się bronić:

—Wiem, że od wielu lat rozstrzygasz sprawy dotyczące naszego narodu—rzekł Paweł—dlatego z tym większym zaufaniem mogę mówić w swojej obronie. ¹¹ Możesz bowiem łatwo sprawdzić, że przybyłem do Jerozolimy nie więcej niż dwanaście dni temu, aby w świątyni oddać chwałę Bogu. ¹² Ani tam, ani w żadnej synagodze, ani nigdzie indziej w Jerozolimie nie nauczałem i nie podburzałem tłumów. ¹³ Nie ma więc żadnych dowodów na te wszystkie oskarżenia. ¹⁴ Przyznaję się natomiast przed tobą, że służę naszemu Bogu według drogi zbawienia nazywanej przez nich sektą. Wierzę we wszystko, co jest napisane w Prawie Mojżesza i księgach proroków. ¹⁵ I, podobnie jak moi oskarżyciele, z nadzieją oczekuję zmartwychwstania wszystkich ludzi—dobrych i złych. ¹⁶ Dlatego ze wszystkich sił staram się zachować czyste sumienie przed Bogiem i ludźmi. ¹⁷ Do Jerozolimy zaś przybyłem po raz pierwszy od wielu lat, aby przynieść moim rodakom pomoc materialną i złożyć ofiarę Bogu. ¹⁸ Wtedy właśnie zobaczyli mnie w świątyni, po obrzędzie

oczyszczenia —ale nie w tłumie i nie wzniecającego rozruchy. ¹⁹ Byli tam obecni Żydzi z prowincji Azja i to oni, jako świadkowie, powinni tu być i przedstawiać rzekome oskarżenia. ²⁰ Zresztą i ci ludzie mogą powiedzieć, czy Wysoka Rada wysunęła przeciwko mnie jakiegokolwiek zarzuty, ²¹ prócz tego, że publicznie zawołałem: „Jestem sądzony dlatego, że wierzę w zmartwychwstanie!”.

²² Feliks wiele już słyszał o drodze Pana. Odrzucił więc wszystkie oskarżenia i powiedział:

—Zajmę się waszą sprawą, gdy przybędzie tu dowódca Lizjasz!

²³ Rozkazał też podległemu sobie dowódcy pilnować Pawła, dobrze go traktować i nie przeszkadzać jego przyjacielom w odwiedzaniu go i służeniu mu pomocą.

²⁴ Po kilku dniach Feliks przybył wraz z żoną, Druzyllą, która była Żydówką, i polecili wezwać Pawła. Chciał bowiem posłuchać jego nauki o wierze w Jezusa Chrystusa. ²⁵ Gdy jednak Paweł zaczął mówić o prawości, czystości i nadchodzącym Bożym sądzie, Feliks poczuł strach.

—Odejdź już—powiedział. —Posłucham cię kiedy indziej.

²⁶ Liczył jednak, że Paweł da mu jakąś łapówkę, toteż często go wzywał i rozmawiał z nim. ²⁷ Dwa lata później urząd gubernatora objął następca Feliksa, Porcjusz Festus. Odchodząc, Feliks pozostawił jednak Pawła w więzieniu. Chciał bowiem utrzymać dobre stosunki z żydowskimi przywódcami.

25

Proces przed Festusem

¹ W trzy dni po objęciu urzędu w Cezarei, Festus udał się do Jerozolimy. ² Wówczas najwyżsi kapłani i

wpływowi przywódcy żydowski przedstawili mu zarzuty wobec Pawła. Poprosili też, ³ aby zrobił im przysługę i sprowadził go do Jerozolimy. Mieli bowiem zamiar urządzić po drodze zasadzkę i zabić go. ⁴ Ale Festus odpowiedział, że Paweł pozostanie w Cezarei i że on sam też się tam wkrótce udaje. Zaproponował więc:

⁵ —Niech wasi przedstawiciele pojedą ze mną i wniosą oskarżenie, jeśli Paweł jest winny.

⁶ Osiem lub dziesięć dni później wrócił do Cezarei. Następnego dnia zasiadł na fotelu sędziowskim i polecił, aby przyprowadzono Pawła. ⁷ Żydowski przywódca, którzy przybyli z Jerozolimy, natychmiast otoczyli go i zaczęli stawiać mu wiele poważnych zarzutów. Niczego jednak nie potrafili udowodnić.

⁸ —Nie zgrzeszyłem ani przeciw naszemu Prawu — bronił się Paweł — ani przeciw świątyni, ani przeciw cesarowi!

⁹ —Czy chciałbyś więc zeznawać przede mną w Jerozolimie?—zapytał go Festus, chcąc zadowolić żydowskich przywódców.

¹⁰ —Nie!—odrzekł Paweł. —Przysługuje mi prawo osądzenia mojej sprawy przez samego cezara. Dobrze wiesz, że nie popełniłem żadnego przestępstwa przeciw mojemu narodowi. ¹¹ Jeśli dopuściłem się czynu zasługującego na śmierć, nie waham się umrzeć. Lecz jeśli nie zrobiłem niczego, o co mnie oskarżają, nikt nie ma prawa mnie im wydać. Odwołuję się do cezara!

¹² Po omówieniu sytuacji ze swoją radą, Festus rzekł: —Skoro się odwołałeś, staniesz przed cesarem.

Festus konsultuje się z królem Agryppą

¹³ Jakiś czas później przybyli do Festusa w odwiedzinę król Agryppa wraz z żoną Berenike. ¹⁴ Po kilku dniach Festus przedstawił królowi sprawę Pawła.

—Mam tu więźnia—powiedział—którego pozostawił mi Feliks. ¹⁵ Gdy byłem w Jerozolimie, najwyżsi kapłani i żydowscy starsi wnieśli przeciwko niemu oskarżenie i zażądali ukarania go. ¹⁶ Wyjaśniłem im oczywiście, że Rzymianie nie mają zwyczaju nikogo skazywać na śmierć, jeśli oskarżony nie stanie najpierw przed swoimi oskarżycielami i nie będzie miał prawa do obrony. ¹⁷ A gdy wszyscy tu przybyli, nie odraczałem sprawy. Zająłem miejsce w fotelu sędziowskim i poleciłem przyprowadzić więźnia. ¹⁸ Oskarżyciele nie postawili mu jednak żadnego z zarzutów, których się spodziewałem. ¹⁹ Oskarżali go tylko o kwestie natury religijnej, dotyczące jakiegoś zmarłego Jezusa, o którym Paweł twierdzi, że żyje. ²⁰ Przyznam, że byłem bezradny wobec tych dociekań. Zaproponowałem więc Pawłowi, żeby poszedł do Jerozolimy i tam zeznawał. ²¹ On jednak odwołał się do cezara, dlatego poleciłem pilnować go aż do czasu odesłania do Rzymu.

²² —Chętnie posłuchałbym tego człowieka—powiedział Agryppa.

—Dobrze. Jutro go usłyszysz—odrzekł Festus.

Paweł przed Agryppą

²³ Następnego dnia król Agryppa wraz z Berenike uroczyście wkroczyli na salę rozpraw. Towarzyszyło im wiele dowódców i wybitnych osobistości miasta. Festus rozkazał wprowadzić Pawła.

²⁴ —Królu Agryppo i wszyscy zebrani!—rozpoczął Festus. —Oto człowiek, którego śmierci domagają się tłumy Żydów, zarówno z Jerozolimy, jak i z naszego miasta.

²⁵ Według mnie nie popełnił on żadnego przestępstwa

podlegającego karze śmierci. Ponieważ jednak odwołał się do cezara, postanowiłem go wysłać do Rzymu,²⁶ ale nie wiem, co na jego temat napisać cesarowi. Dlatego postawiłem go przed wami wszystkimi, a szczególnie przed tobą, królu Agryppo, abyście go przesłuchali i poradzili mi, co napisać.²⁷ Nierozsądne byłoby bowiem wysłać więźnia do cezara, nie podając, o co się go oskarża.

26

¹ —Powiedz, co masz na swoją obronę—zwrócił się Agryppo do Pawła.

Ten dał ręką znak, że zaczyna, i rozpoczął mowę obronną:

² —Cieszę się, królu Agryppo, że mogę bronić się przed zarzutami żydowskich przywódców w twojej obecności.³ Doskonale bowiem znasz ich zwyczaje i spory. Proszę więc, racz cierpliwie mnie wysłuchać.⁴ Mieszkańcy Jerozolimy znają mnie od dziecka i wiedzą jak od najmłodszych lat wychowywałem się w Jerozolimie, wśród moich rodaków—Żydów.⁵ Gdyby tylko chcieli, mogliby potwierdzić, że jako faryzeusz bardzo ściśle przestrzegałem praw i zwyczajów tego najsurowszego żydowskiego ugrupowania religijnego.⁶ Ale prawdziwym powodem tej rozprawy jest to, że oczekuję spełnienia obietnicy, którą Bóg dał naszym przodkom.⁷ Dwanaście rodów Izraela dniem i nocą służyło Bogu, oczekując wypełnienia jej. Królu, żydowscy przywódcy oskarżają mnie właśnie z powodu tej nadziei.⁸ Dlaczego jednak uznaje się za nieprawdopodobne to, że Bóg wskrzesza umarłych?⁹ Osobiście byłem przekonany, że powinienem zdecydowanie przeciwstawić się Jezusowi z Nazaretu.¹⁰ Zacząłem od Jerozolimy. Z upoważnienia najwyższych

kapłanów aresztowałem wielu świętych. Głosowałem przeciwko nim, gdy ich skazywano na śmierć. ¹¹ Ścigając ich po wszystkich synagogach, torturami zmuszałem ich do przeklinania imienia Jezusa. Byłem ich tak zaciętym wrogiem, że prześladowałem ich nawet w miastach poza Izraelem. ¹² Z takim właśnie zamiarem jechałem do Damaszku, mając autorytet i pełnomocnictwo najwyższych kapłanów. ¹³ Królu! Podczas tej podróży, w południe, ujrzałem światło z nieba, jaśniejsze od słońca, które ogarnęło mnie i moich towarzyszy podróży. ¹⁴ Padliśmy na ziemię i usłyszałem głos, mówiący do mnie po hebrajsku: „Szawle, Szawle, dlaczego mnie prześladujesz? Wiergasz jak trafione strzałą zwierzę i ranisz samego siebie”. ¹⁵ „Panie, kim jesteś?”—zapytałem. „Jestem Jezus, którego prześladujesz”—odpowiedział. ¹⁶ „Teraz wstań! Ukazałem ci się, bo wybrałem cię na swojego sługę i świadka. Będziesz opowiadał innym o tym, co widziałeś i co jeszcze zobaczysz. ¹⁷ Będę cię chronić przed twoim własnym narodem oraz przed poganami, do których cię pošlę. ¹⁸ Otworzysz im oczy, aby zwrócili się od ciemności do światła oraz od władzy szatana do Boga. Gdy to uczynią, odpuszczę im grzechy i obdarzę ich darem, który otrzymają wszyscy święci”. ¹⁹ Królu Agryppo, nie mogłem sprzeciwić się Bożemu objawieniu! ²⁰ Dlatego wzywałem ludzi—najpierw mieszkańców Damaszku, następnie Jerozolimy i całej Judei, a potem również pogan—do opamiętania się, zwrócenia do Boga i zmiany życia. ²¹ Właśnie z tego powodu żydowscy przywódcy zatrzymali mnie w świątyni i usiłowali zabić. ²² Ale Bóg ochronił mnie i dziś nadal mogę opowiadać o tym wszystkim ludziom—małym i wielkim. A to, co mówię, zgodne jest z zapowiedziami proroków i Mojżesza, którzy przepowiedzieli, ²³ że Mesjasz będzie cierpiał i

pierwszy powstanie z martwych, aby przynieść światło zarówno Żydom, jak i poganom.

²⁴ Gdy Paweł się tak bronił, Festus nagle zawołał:

—Chyba oszalałeś, Pawle! Ogromna wiedza pomieszała ci w głowie!

²⁵ —Nie oszalałem, dostojny Festusie—odrzekł Paweł. —To, co mówię, jest logiczne i zgodne z prawdą. ²⁶ Król Agryppa dobrze wie o tych sprawach. Mówię o nich zupełnie otwarcie, jestem bowiem przekonany, że te wydarzenia nie uszły jego uwadze. Nie miały bowiem miejsca w jakimś zapadłym kącie! ²⁷ Królu Agryppo, czy wierzysz prorokom? Wiem, że wierzysz.

²⁸ —Czy myślisz, że tak szybko uda ci się zrobić ze mnie chrześcijanina?—zapytał Agryppa.

²⁹ —Byłbym wdzięczny Bogu—odpowiedział Paweł—gdybyś zarówno ty, jak i wszyscy słuchający mnie tu, prędzej czy później mogli stać się takimi jak ja, oczywiście z wyjątkiem tych kajdan.

³⁰ Po tych słowach król, gubernator, Berenike i wszyscy pozostali podnieśli się z miejsc. ³¹ A wychodząc z sali, mówili między sobą:

—Ten człowiek nie uczynił niczego zasługującego na śmierć lub więzienie.

³² Agryppa zaś powiedział do Festusa:

—Gdyby się nie odwoływał do cezara, można by go było uwolnić.

27

Paweł płynie do Rzymu

¹ Gdy już zapadła decyzja o naszej podróży do Italii, przekazano Pawła i innych więźniów pod nadzór niejakiemu Juliuszowi, dowódcy oddziału cezara.

² Wsiedliśmy na statek płynący z Adramyttion i

wyplłynęliśmy w kierunku Azji. Towarzyszył nam również Arystarch, Macedończyk z Tesaloniki. ³ Następnego dnia, gdy zawinęliśmy do Sydonu, Juliusz, który był przychylny Pawłowi, pozwolił mu odwiedzić przyjaciół i skorzystać z ich gościny. ⁴ Z Sydonu skierowaliśmy się na północ ku Cyprowi, bo natknęliśmy się na przeciwne wiatry. ⁵ Opłynęliśmy wybrzeże Cylicji i Pamfilii i przybyliśmy do Myry w prowincji Licja. ⁶ Tam dowódca znalazł statek płynący z Aleksandrii do Italii i umieścił nas na nim. ⁷ Przez wiele dni powoli płynęliśmy ku portowi w Knidos. Ponieważ jednak wiatr nam nie sprzyjał, skierowaliśmy się na Kretę, mijając port Salmone. ⁸ Z trudem płynęliśmy wzdłuż południowego brzegu, aż przybyliśmy do miejsca o nazwie Piękna Przystań, w pobliżu miasta Lasaia. ⁹ Minęło sporo czasu, a dalsze kontynuowanie rejsu było niebezpieczne, minął już bowiem Dzień Pojednania. Paweł przestrzegał więc:

¹⁰ —Panowie! Uważam, że dalsza podróż będzie niebezpieczna nie tylko dla statku i ładunku, ale i dla naszego życia.

¹¹ Ale Juliusz bardziej niż Pawłowi ufał sternikowi i właścicielowi statku. ¹² Piękna Przystań nie nadawała się do spędzenia w niej zimy. Dlatego większość załogi uznała, że trzeba ją opuścić i spróbować dopłynąć do portu Feniks na Krecie, wystawionego na południowo-zachodnie i północno-zachodnie wiatry.

Sztorm

¹³ Gdy zaczął wiać lekki południowy wiatr, zgodnie z postanowieniem, podnieśli kotwicę i popłynęli wzdłuż brzegu wyspy. ¹⁴ Jednak dość szybko od strony lądu zaczął wiać huragan Eurakilon. ¹⁵ Statek zaczął tracić kurs i nie mógł stawić czoła wiatrowi. Musieliśmy więc poddać się mu i pozwolić nieść prądowi morskemu.

¹⁶ Wreszcie podpłynęliśmy do wyspy Kauda, gdzie z trudem wciągnęliśmy na pokład łódź ratunkową ¹⁷ i wzmocniliśmy statek linami. W obawie przed wpadnięciem na wyspę Sytrę, opuszczono pływającą kotwicę i tak dryfowaliśmy. ¹⁸ Następnego dnia, sztorm stał się jeszcze silniejszy, załoga wyrzuciła więc za burtę ładunek. ¹⁹ Kolejnego dnia wyrzucono także sprzęt okrętowy. ²⁰ Przez wiele dni nie było widać ani słońca, ani gwiazd, a sztorm nie ustawał. Traciliśmy już więc nadzieję na ocalenie. ²¹ Nikt nie był w stanie nawet jeść. W końcu Paweł powiedział do załogi:

—Mogliście mnie posłuchać i nie wypływać z Kreta. W ten sposób uniknęlibyście tego nieszczęścia i strat. ²² Ale bądźcie dobrej myśli! Statek wprawdzie zatonie, ale nikt z nas nie zginie. ²³ Dziś w nocy ukazał mi się anioł Boga, do którego należę i któremu służę, ²⁴ i powiedział: „Nie bój się, Pawle, bo na pewno staniesz przed cezarem! Co więcej, ze względu na ciebie Bóg ocali wszystkich, którzy z tobą płyną”. ²⁵ Bądźcie więc dobrej myśli! Ufam Bogu, że zrobi to, co powiedział, ²⁶ i zostaniemy wyrzuceni na brzeg jakiejś wyspy.

²⁷ Była już czternasta noc sztormu, a my nadal dryfowaliśmy po Adriatyku. W środku nocy marynarze zorientowali się, że zbliżamy się do lądu. ²⁸ Spuścili sondę i stwierdzili, że głębokość wynosi 37 metrów. Po chwili zmierzyli ją ponownie —wynosiła 28 metrów. ²⁹ Bojąc się rozbicia o przybrzeżne skały, zrzucili z rufy cztery kotwice, pragnąc przetrwać tak do rana. ³⁰ Niektórzy członkowie załogi chcieli jednak uciec ze statku i—pod pozorem zrzucania kotwic na dziobie okrętu—zaczęli spuszczać na wodę łódź ratunkową. ³¹ Wtedy Paweł powiedział do dowódcy i żołnierzy:

—Jeśli oni nie zostaną na statku, wszyscy pasażerowie zginą, wy również.

³² Żołnierze odcięli więc liny i łódź spadła do morza. ³³ Tuż przed świtem Paweł zachęcił wszystkich, żeby coś zjedli.

—Przez czternaście dni nie braлиście nic do ust. ³⁴ Proszę, dla waszego dobra zjedzcie coś! Zapewniam, że nikomu z was nie spadnie wam nawet włos z głowy!

³⁵ Po tych słowach wziął do rąk chleb i wobec wszystkich podziękował za niego Bogu. Odłamał kawałek i zaczął jeść. ³⁶ Zaraz wszyscy poczuli się lepiej i również zaczęli jeść, ³⁷ a było nas na statku dwieście siedemdziesiąt sześć osób. ³⁸ Po posiłku załoga jeszcze bardziej odciążyła statek, wyrzucając za burtę ładunek zboża.

³⁹ Gdy nastał dzień, nie mogli rozpoznać lądu. Dostrzegli jednak zatokę z płaskim wybrzeżem i zastanawiali się, czy udałoby się tam zacumować statek. ⁴⁰ Odcięli więc kotwice, zostawiając je w morzu, uwolnili ster z lin oraz postawili przedni żagiel. Wówczas okręt zaczął płynąć w kierunku lądu. ⁴¹ Ale statek utknął na mieliźnie między dwoma prądami morskimi. Dziób został unieruchomiony, natomiast rufa zaczęła się rozpadać pod naporem silnie uderzających fal. ⁴² Wtedy żołnierze postanowili zabić więźniów, aby żaden z nich nie uciekł. ⁴³ Ale Juliusz, chcąc oszczędzić Pawła, zabronił im tego. Wszystkim umiejącym pływać rozkazał wyskoczyć za burtę i dopłynąć do brzegu. ⁴⁴ Pozostałym zaś polecił, aby ratowali się na deskach i innych częściach statku. W ten sposób wszyscy bezpiecznie dotarli do brzegu wyspy.

¹ Gdy znaleźliśmy się na łądzie, dowiedzieliśmy się, że jesteśmy na Malcie. ² Mieszkańcy wyspy byli niezwykle uprzejmi. Od razu rozpalili ognisko i zaopiekowali się nami, bo było zimno oraz padał deszcz. ³ Gdy Paweł nazbierał chrustu i dorzucił do ogniska, z powodu gorąca wypełzła spod gałęzi żmija i uczepiła się jego ręki. ⁴ Widząc to, wyspiarze mówili między sobą:

—To musi być morderca, bo chociaż ocalał z morza, bogini sprawiedliwości i tak upomniała się o jego życie.

⁵ Ale Paweł strząsnął żmiję w ogień i nic mu się nie stało. ⁶ Ludzie spodziewali się, że opuchnie lub padnie martwy. Upłynęło jednak sporo czasu, a nic takiego się nie wydarzyło. Dlatego zmienili zdanie i uznali, że jest bogiem.

⁷ W pobliżu tego miejsca znajdowała się posiadłość gubernatora wyspy, Publiusza. Zaprosił on nas do siebie i serdecznie gościł przez trzy dni. ⁸ Ojciec Publiusza leżał właśnie chory i cierpiał z powodu biegunki i gorączki. Paweł odwiedził go, pomodlił się za niego i—kładąc na niego ręce—uzdrowił go. ⁹ Wtedy zaczęli przychodzić do niego również inni chorzy mieszkańcy wyspy i oni także zostali uzdrowieni. ¹⁰ Ludzie ci okazali nam wielki szacunek, a przed dalszą podróżą zaopatrzyli na drogę.

Paweł dociera do Rzymu

¹¹ Po trzech miesiącach pobytu na Malcie, opuściliśmy ją na statku z godłem bliźniaczych bogów, Kastora i Polluksa, płynącym z Aleksandrii. Okręt ten w czasie zimy cumował bowiem na wyspie. ¹² Najpierw zawinęliśmy do Syrakuz i zatrzymaliśmy się tam na trzy dni. ¹³ Stamtąd popłynęliśmy do Regium. Dzień później zaczął wiać południowy wiatr, więc następnego dnia przybiliśmy do

Puteoli. ¹⁴ Tam spotkaliśmy kilku wierzących, którzy zaprosili nas do siebie na cały tydzień. Stamtąd zaś udaliśmy się już do Rzymu. ¹⁵ Gdy tamtejsi wierzący dowiedzieli się o naszym przybyciu, wyszli nam na spotkanie aż do Forum Appiusza i do „Trzech Tawern”. Zobaczywszy ich, Paweł oddał chwałę Bogu i nabrał otuchy. ¹⁶ W Rzymie zaś pozwolono mu zamieszkać w prywatnym domu pod nadzorem żołnierza.

Paweł głosi dobrą nowinę w Rzymie

¹⁷ Trzy dni później Paweł zaprosił do siebie miejscowych przywódców żydowskich. Gdy się zebrali u niego, przemówił:

—Przyjaciele! Nie uczyniłem nic przeciwko naszemu narodowi ani tradycjom, choć w Jerozolimie aresztowano mnie i wydano Rzymianom. ¹⁸ Ci postawili mnie przed sądem, ale chcieli uwolnić, bo nie znaleźli podstaw do skazania mnie na śmierć. ¹⁹ Wobec sprzeciwu ze strony żydowskich przywódców, musiałem odwołać się do cezara. Nie uczyniłem jednak tego po to, aby oskarżać własny naród! ²⁰ Zaprosiłem więc was, aby wam powiedzieć, że zostałem zakuty w te kajdany z powodu nadziei, którą ma cały Izrael.

²¹ —Nie otrzymaliśmy z Judei żadnych oskarżających cię listów. Również nikt z rodaków, którzy nas odwiedzają, ani ktokolwiek inny nie przekazał nam żadnych zarzutów przeciwko tobie. ²² Chętnie więc poznamy twoje poglądy, słyszeliśmy już bowiem o tej sekcie i wiemy, że wszędzie spotyka się ze sprzeciwem.

²³ Umówili się na następne spotkanie i w wyznaczonym dniu, w jeszcze większym gronie, przybyli do jego domu. A Paweł od rana aż do wieczora opowiadał im o królestwie Bożym i przedstawiał osobę Jezusa w świetle

Prawa Mojżesza i ksiąg proroków. ²⁴Niektórzy z obecnych uwierzyli, inni nie. ²⁵Gdy, skłócenii, rozchodzili się do domów, Paweł dodał:

—Trafnie Duch Święty powiedział waszym przodkom przez proroka Izajasza:

²⁶ „Idź do mojego ludu i powiedz mu:

Będziecie słuchać,

lecz nie zrozumiecie,

będziecie patrzeć,

lecz nie zobaczycie.

²⁷ Ludzie ci mają twarde serca,

zapchane uszy i zmrużone oczy

—nic nie widzą, nic nie słyszą

i niczego nie rozumieją.

Dlatego nie chcą się opamiętać

i zostać przeze Mnie uzdrowieni”.

²⁸⁻²⁹ Wiedźcie więc, że Bóg skieruje to zbawienie do pogan, a oni chętnie je przyjmą.

³⁰ Przez dwa następne lata Paweł mieszkał w wynajętym domu, gdzie mógł przyjmować wszystkich, którzy pragnęli go odwiedzić. ³¹ W ten sposób, zupełnie swobodnie i bez przeszkód, mówił ludziom o królestwie Bożym i nauczał o Jezusie Chrystusie—naszym Panu.

Biblica® Słowo Życia, otwarty dostęp

Polish: Biblica® Słowo Życia, otwarty dostęp (New Testament)

copyright © 2016 Biblica, Inc.

Language: Polski

Contributor: Biblica, Inc.

Biblica® Open Polish Living New Testament™

Copyright © 1991, 2005, 2016 by Biblica, Inc.

“Biblica” is a trademark registered in the United States Patent and Trademark Office by Biblica, Inc. Used with permission.

All content on open.bible is made available under a Creative Commons Attribution-ShareAlike 4.0 License (<http://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/>).

You are free to:

Share — copy and redistribute the material in any medium or format

Adapt — remix, transform, and build upon the material for any purpose, even commercially

Under the following conditions:

Attribution — You must attribute the work as follows: “Original work available for free at www.biblica.com and open.bible” Attribution statements in derivative works should not in any way suggest that we endorse you or your use of this work.

ShareAlike — If you remix, transform, or build upon the material, you must distribute your contributions under the same license as the original.

Use of trademarks: Biblica® is a trademark registered in the United States Patent and Trademark Office by Biblica, Inc. and may not be included on any derivative works. Unaltered content from open.bible must include the Biblica® trademark when distributed to others. If you alter the content in any way, you must remove the Biblica® trademark before distributing your work.

This translation is made available to you under the terms of the Creative Commons Attribution Share-Alike license 4.0.

You have permission to share and redistribute this Bible translation in any format and to make reasonable revisions and adaptations of this translation, provided that:

You include the above copyright and source information.

If you make any changes to the text, you must indicate that you did so in a way that makes it clear that the original licensor is not necessarily endorsing your changes.

If you redistribute this text, you must distribute your contributions under the same license as the original.

Pictures included with Scriptures and other documents on this site are licensed just for use with those Scriptures and documents. For other uses, please contact the respective copyright owners.

Note that in addition to the rules above, revising and adapting God's Word involves a great responsibility to be true to God's Word. See Revelation 22:18-19.

2021-11-18

PDF generated using Haiola and XeLaTeX on 14 Jun 2022 from source files dated 30 Nov 2021

71ec66fc-681a-5212-832b-93ecd2061126